

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Prawo ciążenia ku silnym

Mówienie o prawach politycznych może się wielu ludziom wydawać non sensem. Ich istnienia bowiem dotąd jakoś anirusz udowodnić nie można. W polityce, która ma przeciwieństwo do czynienia nie z jakimś martwym przedmiotem, a z indywidualnościami ludzi i narodów, właściwie nie przewidzieć nie można, opierając się na jakichkolwiek prawach powszechnych.

Raczej miałyby coś do powiedzenia wnikliwe studia psychologiczne i na ich podstawie wnioskowanie oddzielne dla każdego z pojedynczych wypadków. I jeżelibyśmy nawet na tej podstawie doszli do wniosku, że tym razem działa właśnie jakieś prawo, coś na kształt prawa natury, w innym pozornie podobnym wypadku możemy stanąć wobec faktu działania zupełnie odmiennych i krańcowo przeciwnych sił. Dlaczego? Na to pytanie przy naszym stanie wiedzy najczęściej nie można dosyć pewnie odpowiedzieć.

Było przyjęte w rozważaniach na tematy polityczne Europy zwłaszcza przedwojennej, operowanie pojęciem równowagi. Miało to oznaczać, że państwa dążą jakgdyby automatycznie i samoczynnie do tworzenia dostatecznie silnych bloków dla wyrównania powstałych przedtem innych bloków. Upraszczając zagadnienie starano się wszystkie poczynania dyplomatyczne wszystkich rządów podporządkowywać jak gdyby jednemu ogólnemu prawu dążenia do równowagi: potencjałów gospodarczych i militarnych.

Możnaby powiedzieć, że w ten sposób jakgdyby na teren polityki rozciągano zasady zapożyczone z klasycznych teorii ekonomicznych.

W praktyce z tego ujmowania rzeczywistości musiało by wynikać z reguły zjawisko tworzenia się wrogich koalicji przeciwko każdemu z państw, albo przeciwko każdej grupie państw, których potęgą wybija się na czoło.

Wiele podobnych koalicji widziały dzieje nie tylko w dobie wielkiej wojny światowej, ale i znacznie wcześniej. A więc istnieje w danym wypadku i logicznie uzasadniona teoria i potwierdzające ją przykłady.

Cóż z tego, kiedy to nie daje jeszcze żadnych możliwości dobrego przewidywania. Reakcja państw europejskich na wzrost znaczenia osi Rzym-Berlin w ostatnich czasach dostarcza materiałów doświadczeń do wniosków wprost przeciwnych.

Zdumiewająca jest reakcja Europy na preżność Wielkich Niemiec i enuncjacje ich woda.

Reakcja jest taka, jakgdyby Hitler był już obecnie niezaprzecalnym hegemonem Europy, decydując nie tylko w granicach, ale i poza granicami niemieckiego państwa.

Skala zainteresowania mową Führera doprawdy jest niesłychana. Nie słychana jest również ta wrażliwość giełdy, która nie tylko za treść, ale za modulację głosu Führera płaci brzęczącym złotem.

Hitler nie wysunął żądań terytorialnych w Europie, a więc zwykła, nie będzie wojny, więc radość Wypędzeni z Berlina giełdciarze we wszystkich innych stolicach manifestują zadowolenie jak umiej. W tonie rządów zachodnio-europejskich odprężenie. Odnosi się wrażenie, że za „umiarkowanie“ okazane przez Hitlera zainteresowane państwa gotowe są bardzo wiele zapłacić.

Od strony polskiej te rzeczy oczywiście wyglądają inaczej. Mam wrażenie, że nasi ministrowie i politycy nie siedzieli przy głośnikach z zapałem oddechem i nie uważali nigdy lesów Polski od słów kanclerza sąsiedniego państwa. Tak samo i w

Koniec dyktatury proletariatu

Chłopi i inteligencja równouprawnieni z robotnikami w Z. S. R. R.

MOSKWA (Pat). Opublikowano zaśnadcze wytyczne projektu zmiany statutu partii komunistycznej, które zreferuje na 18 kongresie partyjnym kierownik wydziału propagandy przy Centralnym Komitecie Partii Komunistycznej Zdanow. Wytyczne te przewidują szereg ułatwień przy wstępowaniu do partii, m. in. inteligencja i chłopi mają być w tym względzie traktowani narówni z robotnikami. Ponadto wytyczne zapowiadają zaniechanie masowych „czystek“, które „okazały się nieskuteczne, jeśli chodzi o zamskowane wrogie elementy i doprowadziły do wydalania z partii uczciwych i uświadomionych jej członków“. Wytyczne przewidują ponadto szereg zażyć, mających na celu „przywrócenie zasad demokracji wewnętrzno-partyjnej“.

MOSKWA (Pat). Poprawki do statutu WPKB wysunięte w t. zw. te-

zach Zdanowa zmiierzają w trzech kierunkach: 1) do rozszerzenia podstawy partyjnej, 2) do rozszerzenia formalnych praw członków i 3) do jeszcze większej centralizacji kierownictwa partyjnego.

Poza tym Zdanow występuje nie zwykle ostro przeciw dotychczasowej metodzie masowej czystki partyjnej, proponując metodę czystki indywidualnej. Jest to wyraźne, chociaż pośrednie, potępienie dotychczasowej metody czystki masowej, stosowanej od wielu lat, a doprowadzonej przy Jeżowie do rozmiarów monstrualnych i absurdalnych. Przy czystce masowej — twierdzi Zdanow — były liczne wypadki nieuzasadnionego wykluczenia z partii, przy czym metoda ta nie tylko nie osiągała celu, LECZ OKAZAŁA SIĘ SZKODLIWA, GDYŻ USUNIĘTO I ROZSTRZELANO WIELU UCZCIWYCH I SUMIENNYCH CZŁON-

KÓW, jedynie za brak z ich strony aktywności. Poza tym praktyka ta wywołała zbyt dużą podejrzliwość w szeregach partyjnych. Zdanow proponuje wprowadzenie do statutu paragrafu, chroniącego członków przed samowolą, stwierdzając tym samym, że członkowie partii stawali się często ofiarami samowoli władz partyjnych.

W tutejszych kołach dziennikarskich i dyplomatycznych w krytyce Zdanowa zasadę czystki masowej uważają za „otwarte i wyraźne potępienie działalności Jeżowa przez czynnik decydujący, z drugiej strony poprawki do statutu partii uważa się jako wyraz dążeń decydującego czynnika partyjnego nie tylko do usprawnienia aparatu partyjnego, lecz i do rozładowania naprężonej atmosfery w masach partyjnych, powstałej w wyniku przeszło 2 letniej działalności Jeżowa.

Ameryka poprze Francję i Anglię w zatargu z Niemcami i Włochami

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj członków komisji wojskowej.

O przebiegu konferencji nie wydał komunikatu oficjalnego, natomiast według doniesień prasy, Roosevelt miał oświadczyć senatorom, iż St. Zjednoczone przyjdą z pomocą W. Brytanii i Francji na wypadek zatargu z Niemcami i Włochami.

„New York Herald Tribune“ twier-

dzi, iż Roosevelt miał oświadczyć senatorom, że St. Zjednoczone muszą się przygotować do dostarczenia Francji i Anglii wszystkiego, co będzie im potrzebne w wypadku wojny, jednak pod warunkiem zapłaty za dostawy.

Pomoc ta jednak nie oznacza, aby wojska amerykańskie miały być wysłane do Europy.

PARYŻ. (Pat.) Prasa francuska ogłasza

doniesienia z Waszyngtonu o konferencji prezydenta Roosevelta z członkami senackiej komisji wojskowej. M. in. przedmiotem rozmowy była sprawa dostaw samolotów wojskowych przez Stany Zjednoczone A. P. dla Francji. Prezydent Roosevelt miał przy tym oświadczyć — według doniesień dzienników amerykańskich — że „GRANICE STANÓW ZJEDNOCZONYCH ZNAJDUJĄ SIĘ OBECNIE W FRANCJI“.

Niemieckie fortyfikacje zachodnie wyposażone we wszystkie zdobycze techniki wojennej

BERLIN (Pat). Obszerny artykuł pióra generała porucznika Kitzingera inspektora strefy obrony przeciwlotniczej „zachód“ ukazał się na łamach czasopisma „Die Wehrmacht“. Poświęcony on jest niemieckim urządzeniom obronnym, w sprawie obrony przeciwlotniczej na zachodzie.

Artykuł ten wraz z mapą powtórzyła dziś „Beers Ztg.“. Autor stwierdza na wstępie, że wszystkie urządzenia obronne jakie Niemcy zbudowały na zachodzie, oparte są na wieloletnich spostrzeżeniach i badaniach meteorologicznych i geologicznych i dlatego też odpowiadają pod każdym wzglę-

dem wszystkim wymogom potężnej linii obronnej.

Niemiecka linia obronna na zachodzie wyposażona jest, jeżeli chodzi o obronę przeciwlotniczą, w kilka pasów dział przeciwlotniczych, które działają w połączeniu z reflektorami. Zapory balonowe, samoloty pościgowe, łączność meldunkowa i ostrzegaw-

cza uzupełniają linię i przeciwlotniczą. Schrony wybudowane są z betonu i z żelaza i zaopatrzone są w wodę i żywność. Specjalną uwagę zwrócił niemiecki wojskowy geologowie na niebezpieczeństwo podłoża piaskowego i bagnistego. Cbie kwestie zostały w sposób całkowicie pewny rozwiązane.

Wojska Franco wkroczyły do prowincji Gerony

BARCELONA (Pat). Wojska powstańcze wkroczyły dziś do prowincji Gerona, zajmując miejscowości Tordera i Fojas de Tordera na drodze z

Barcelony do Gerony. Na innych odciśkach frontu katalońskiego powstańcy czynią dalsze postępy.

Likwidacja „korony czeskiej“

WARSZAWA. (Tel. wł.) Banki w Warszawie zostały zawiadomione przez sfery oficjalne Czechosłowacji, że waluta czeska z dniem wczorajszym zmienia nazwę

z „korona czeska“ na „koronę“. Wobec zwinienia waluty austriackiej przymiotnik „czeska“ jest niepotrzebny.

Zatwierdzenie konfiskaty artykułu Nowakowskiego „Dekret ma dwa końce“

WARSZAWA. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą, że sąd na posiedzeniu niejawnym odrzucił zażalenie red. Zygmunta Nowakowskiego w sprawie konfiskaty jego artykułu pt. „Dekret ma dwa końce“. Artykuł dotyczył słynnego komunikatu urzę-

dowego z art. 30 dekretu prasowego. Sąd, zatwierdzając zajęcie, decyzją swą motywował tym, że w skonfliktowanym artykule red. Nowakowskiego są cechy zniesławienia władz (przestępstwo przewidziane w art. 127 k. k.).

Zmiana ordynacji wyborczych

znowu tematem aktualnym

WARSZAWA. (Tel. wł.) Zagadnienie zmiany ordynacji wyborczych stało się na nowo tematem zarówno dyskusji publicystycznych, jak i rozmów politycznych. Wczoraj jednocześnie w paru pismach, a więc w krakowskim „Głosie Narodu“ z jednej strony, a w „Kurierze Warszawskim“ z drugiej, mówi się o tym, że jak najszybsze rozstrzygnięcie tej sprawy jest konieczne. Również i polityczne agencje prasowe zajmują się tą sprawą. „Agencja Agrarna“ twierdzi, że po ostatnich uchwałach Stronnictwa Ludowego zmiany ordynacji wyborczych znajduje się na pierwszym planie. Agencja „Kabel“ zamieszcza wywiad z jednym z parlamentarzystów z koła OZN, który na zapytanie, „jak zapatruje się na zmianę ordynacji wyborczej“ odpowiedział, że „jest to rzecz konieczna, ale nie najpilniejsza“.

Zmiany personalne w min. skarbu

WARSZAWA. (Pat.) W związku z reorganizacją Ministerstwa Skarbu pan minister skarbu przemiął dotychczasowego dyrektora Urzędu Długów Państwa dra Tadeusza Jakubowskiego do centrali Ministerstwa, mianując go dyrektorem departamentu i powierzając mu stanowisko przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Skarbu.

Równocześnie pan minister skarbu powołał p. Wacława Drabarkę na stanowisko naczelnika wydziału Zarządu Długów Państwa w Departamencie Obrotu Pieniężnego.

Nowy wice-minister w min. opieki społecznej

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. Wincentego Jastrzębskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej i mianował na jego miejsce p. Tadeusza Garbusińskiego, dotychczasowego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zgon ś.p. Antoniego Madeyskiego

RZYM. (Pat.) Wczoraj w nocy zmarł tu nagle na udar serca znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski, urodzony w r. 1862 na Wołyniu.

Wymiana pism między Polską a Litwą bez ograniczeń

Jak już pisaliśmy, w związku z osiągnięciem porozumienia i dokonaniem wymiany odpowiednich not między rządem polskim a rządem litewskim, z dniem 28 stycznia 1939 r. został przywrócony debit komunikacyjny wszystkim pismom polskim na Litwie, a litewskim w Polsce. Od tego dnia wszystkie dzienniki i periodyki polskie mogą bez ograniczeń przenikać na Litwę, a litewskie do Polski, podlegając tylko ogólnym przepisom, stosowanym do prasy zagranicznej.

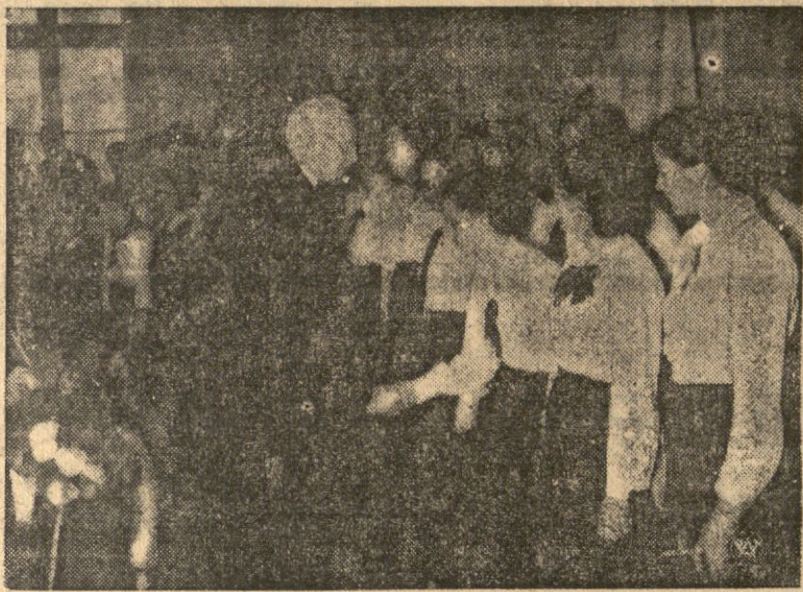
Pierwsze zakupy polskiego przemysłu na Litwie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Polski przemysł fluszczowy w ramach układu handlowego polsko-litewskiego zakupił na Litwie 4 tysiące ton szmalcu na sumę 1.2000 tysięcy złotych.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule wstępnym pisał p. Heleny Romer w 28 wierszu od góry po wyrazie „wtedy“ pominięto wyrazy „po krótkich rządach Prez. Wojciechowskiego“.

Prezydent Rzeczypospolitej spędził dzień Imienin w Spale



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej witającego się z delegacją uczennic, która wręczyła Mu wiązanek kwiatów.

SPAŁA. (Pat.) Par. Prezydent R. P. na polowaniu w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego Rydza, pana ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, ministra Świętosławskiego. Obecni byli również na polowaniu gen. Schally, płk. Strzelecki i płk. Kobyłecki.

Poranek spędził Pan Prezydent R. P. na polowaniu w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego Rydza, pana ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, ministra Świętosławskiego. Obecni byli również na polowaniu gen. Schally, płk. Strzelecki i płk. Kobyłecki.

Wilno w dniu Imienin Pana Prezydenta

W dniu wczorajszym, jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, miasto przybrało wyjątkowo świąteczny. Wszystkie gmachy państwowe i prywatne udekorowane zostały flagami o barwach narodowych.

W godzinach porannych młodzież szkolna wysłuchała uroczystych nabożeństw, odprawionych na intencję Pana Prezydenta R. P.

O godz. 9 w Bazylice wileńskiej JE. ks. arcybiskup metropolita Jalbrzykowski celebrował uroczyste nabożeństwo na in-

SPALA (Pat). W godzinach popołudniowych ludność wiejska rejonu spalskiego zebrała się licznie, by złożyć hołd imieninowy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Przed godziną 10 przybył do Spali Pan Marszałek Śmigły Rydz oraz minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki. Pan Marszałek Śmigły Rydz złożył Panu Prezydentowi R. P. w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego życzenia, w imieniu swoim i armii.

tencję zdrowia i pomyślności Najdosłajniejszego Solerizanta. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z województwa wileńskim, przedstawiciele wojska, duchowieństwa, organizacje społeczne reprezentujące cywilne społeczeństwo wileńskie, związki kombatanckie, p. w. i młodzież Akademicka.

Uroczyste nabożeństwa na intencję Pana Prezydenta R. P. odprawione zostały wczoraj we wszystkich kościołach decezji wileńskiej, jak również w świątyniach innych wyznań.

Rozbudowa armii polskiej

Wicemin. gen. Litwinowicz o zadaniach COP-u

WARSZAWA (Pat). Na zaproszenie pana ministra spraw wojskowych izby ustawodawczej w osobach p. p. wicemarszałków Sejmu i Senatu i komisji budżetowych oraz wojskowych zwiedzili Centralny Okręg Przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29—31 stycznia br. pod przewodnictwem pana 2 wiceministra spraw wojskowych szefa administracji gen. inż. Litwinowicza, który zapoznał biorących udział w wycieczce w terenie z państwowymi zakładami lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią „H. Cegielski” w Rzeszowie i z zakładowi

mi południowymi w Stalowej Woli. Wiceminister wygłosił przemówienie, w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego mówiąc:

„W roku 1936 Pan Marszałek Śmigły Rydz uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii.

Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Konieczność wzmocnienia sił obronnych państwa znalazła zrozumienie w urzędujących wówczas izbach ustawodawczych i oddźwięk w całym narodzie.

Z uzyskanych środków Pan Marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu, zdolnego zwiększyć swoje możliwości produkcyjne, na wypadek wojny, jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony, że

niezależnie nas

w znacznym stopniu od zagranicy, że mobilizując środki na obronę kraju — daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokich mas, że wyzwala siły potencjalne narodu, że zwiększa i wyrabia nowe siły fachowe i techniczne, które w równej mierze jak wyszkolony żołnierz będą potrzebne na wypadek wojny.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu, Marszałek Rydz Śmigły dał dalsze wytyczne, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, by wybudowane pierwsze fabryki mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośredniego wojska, ale również by mogły swymi wyrobami

pomóc w dalszej rozbudowie

nowych zakładów, zmniejszających tym samym kwoty, które trzeba by było zapłacić zagranicy.

Dlatego w pierwszym rzędzie zaczęliśmy w tak zwany obecnie COP od budowy fabryki obrabiarek, stalowni i połączonego ze stalownią zakładu mechanicznego, fabryki silników lotniczych, fabryki płatowców metalowych.

W ciągu tych dwóch pracowitych dni mam zaszczyt pokazać panom senatorom i posłom właśnie te zakłady — budowa ich bowiem znajduje się już w końcowym stadium — nie które zaś z nich pracują pełną parą na nasze najbardziej palące potrzeby.

Usytuowanie nowych fabryk jest pomyślane w ten sposób, by uniknąć szkodliwego skupienia zakładów w jednej miejscowości, wobec ciągłych postępów w lotnictwie.

rozproszenie zakładów

wymaga jednak znacznie większych środków niż budowa fabryk w większych miastach przede wszystkim z tego powodu, iż zachodzi potrzeba budowy nowych osiedli, odpowiednio urządzonych, gdyż tylko w ten sposób można będzie przesiedlić na nowe miejsca dobrze wyszkolonych fachowych robotników i dobre siły techniczne. Koszt osiedli jest bardzo poważny — zadania zatem budowy fabryk dla celów obrony mogło podjąć się tylko państwo. Dopiero koło tych nowych ośrodków przemysłowych powstana i już powstają prywatne zakłady, przede wszystkim te, które pracują bezpośrednio na zamówienia wojskowe, lub są poddostawcami fabryk i zakładów przetwórczych wojskowych.

Ś. P.
z Wojtkiewiczów Antonina Katarzyna
ŚWIĄTECKA
żona urzędnika wileńskiej Izby Skarbowej
opatrzone św. Sakramentami zasnęła w dniu 31 stycznia 1939 r. w w. lat 35
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kl. niki U. S. B. na Antokolu do kościoła św. Ducha (po-Dołn ikańskiego) nastąpi dn. 2 o. m. o godz. 18 (6 po poł.)
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie w tymże kościele dnia 3 b. m. o godz. 9 rano, po czym o g. 16 (4 pp.) odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smuku
Mąż, Siostra i Rodzina

WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wilno, Wielka 7, tel. 11-55
SPRZEDAŻ PO CENACH FABRYCZNYCH
BIAŁYCH TOWARÓW
BAWEŁNIANYCH I LNIANYCH
NANSUKI OBKUSY
MADAPOLAMY SERWETY
PŁOTNA BIELIZNIANE KAPY
I POŚCIELOWE RZĘCNIKI
WYROBY PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK
SUKNA — FUTRA — BŁAWAT
Prosimy porównać nasze wyjątkowe ceny

Czechosłowacja wysiedla Żydów

PRAGA. (Pat.) Wczoraj wieczorem zostały podane do wiadomości publicznej szczegóły uchwały, powziętych 27 stycznia br. przez gabinet czesko-słowacki w sprawie uregulowania problemu wysiedlenia z Czechosłowacji obcych żywołów.

Wszystkie osoby, które nie posiadają obywatelstwa czesko-słowackiego i nie są narodowości czeskiej, słowackiej lub karpatosłowackiej muszą na rozkaz odpowiedniego urzędu krajowego, wydanego na podstawie swobodnego uznania, opuścić Czechosłowację m. in. o ile przebywają w jej

granicach w celu uniknięcia nieprzychylnych sankcji, jakim by uległy po powrocie do państwa, którego są obywatelami. Termin wysiedlenia określony został na 1 do 6 miesięcy.

Oficjalny komentarz, wydany przez Czechosłowackie Biuro Prasowe mówi, że rozporządzenie w sprawie wysiedlenia

dotyczy emigrantów z Niemiec łącznie z Austrią, Polską, Węgrami oraz emigrantów Żydów, bez względu na to, jakiego państwa są obywatelami.

Komentarz urzędowy podaje, że orzeczenie władz co do pozbawienia obywatelstwa dotyczyć będzie przede wszystkim osób pochodzenia żydowskiego.

Wybory do rad gminnych i miejskich

WARSZAWA. (Tel. wł.) W dniach od 25 do 29 stycznia br. odbyły się wybory do rad gminnych w powiecie wielunińskim, rypińskim, konińskim i augustowskim. Wyniki wyborów w wyżej wymienionych powiatach przedstawiają się następująco:

W powiecie wielunińskim odbyły się wybory w 24 gminach, przy czym wybrano 406 radnych. 1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 258 mandatów. 2) Str. Ludowe 120 mandatów. 3) Str. Narodowe 28 mandatów.

W powiecie rypińskim odbyły się wybory w 6 gminach, przy czym wybrano 84 radnych. 1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 77 mandatów. 2) Str. Ludowe 4 mandaty. 3) Str. Narodowe 3 mandaty.

W powiecie konińskim odbyły się wybory w 55 gminach, przy czym wybrano 412 radnych. 1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 244 mandaty. 2) bez określonego oblicza politycznego 65 mandatów. 3) Str. Ludowe 51 mandatów. 4) Str. Narodowe 44 mandaty. 5) PPS 2 mandaty. 6) inni 6 mandatów.

W powiecie augustowskim odbyły się wybory w 10 gminach, przy czym wybrano 148 radnych. 1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 92 mandaty. 2) bez określonego oblicza politycznego 18 mandatów. 3) Str. Ludowe 32 mandaty. 4) Str. Narodowe 6 mandatów.

Ponadto w dn. 29 stycznia br. odbyły się wybory do rad miejskich w miastach: Haliczu, Jarosławiu, Grzymałowie, przy

czym wyniki wyborów w wyżej wymienionych miastach przedstawiają się następująco:

W Haliczu, pow. stanisławowskim — na ogólną ilość radnych 12 przypada na: 1) listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 6 mandatów. 2) różne mniejszości 6 mandatów.

W Jarosławiu, pow. jarosławskim — na ogólną ilość radnych 24, przypada na: 1) listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 14 mandatów. 2) Str. Narodowe 4 mandaty. 3) PPS 3 mandaty. 4) różne mniejszości 3 mandaty.

W Grzymałowie pow. skałeckim — na ogólną ilość radnych 12, przypada na: 1) listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 8 mandatów. 2) różne mniejszości 4 mandaty.

B. starosta oskarżony o przywłaszczenie 50 tys. zł.

Zygmunt Robakiewicz przed sądem

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie znalazła się wczoraj głośna sprawa b. starosty grodzieńskiego Zygmunta Robakiewicza, oskarżonego o przywłaszczenie 35.000 złotych.

Według aktu oskarżenia b. starosta Robakiewicz przywłaszczył tę sumę w okresie od 1927 do 1931 r. przez bezprawne pobieranie zaliczek, pobierania wynagrodzenia za rzekomo służbowe podróże oraz trwonienie wię-

Kronika telegraficzna

— Donoszą z Bukaresztu, że gabinet podał się do dymisji. Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi patriarsze Mirowni Orlesta.

— W środę przybyła do Zakopanego na zawody FIS narciarska ekipa niemiecka. W tej chwili bawią już zalem w Zakopanem drużyny francuska, włoska i niemiecka oraz sztafeta wojskowa włoska. Przyjazd dalszych ekip spodziewany jest w najbliższych dniach.

— W ciągu dotychczasowych zbiórek na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą, w okresie od 1930 do 1938 r. akcja zbiórkowa, prowadzona przez komitet stołeczny, przyniosła ogółem 274.168 zł 60 gr, czyli ponad ćwierć miliona złotych.

BŁAWAT POLSKI
WILNO, UL. WIELKA 28, TEL. 15-92
ROZPOCZĄŁ W OKRESIE

BIAŁYCH DNI
TANIĄ SPRZEDAŻ PŁOTNA PO CENACH FABRYCZNYCH
Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy, które świadczą o naszej taniości

Upominek dla całej rodziny...

który zapewni radosny, bezroski nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą

PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w: fil. sier

SKŁADY
radio-elektro-techniczne
D. WAJMAN
Wilno, TROCKA 17
telefon 7-81
Duży wybór
najmodniejszych
żyrandoli i lamp
biurowych
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

szą sumę pieniędzy, przeznaczonych na KONSERWACJĘ ZAMKU NAD NIEMNEM.

Sąd pierwszej instancji skazał b. starostę na 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres pięcioletni.

Obecnie b. starosta przebywa w więzieniu mokotowskim w Warszawie. W międzyczasie bowiem wysubiegło przeciwko niemu nowe oskar-

żenie

O PRYWŁASZCZENIE 50 TYSIĘCY NA STANOWISKU STAROSTY M. NADWORNE,

w województwie stanisławowskim. Wczorajsza rozprawa sądowa wywołała w Wilnie, szczególnie w sferach urzędniczych wielkie zainteresowanie. Nie doszła ona jednak do skutku ze względu na nagłą chorobę przewodniczącego sądu.

Sprawę odroczone.

(c)

Tragizm przestarzałego

Paryż, 27.I.39 r.

Nareszcie! Po długich i ciężkich cierpieniach, po czterech dniach oczekiwania, minister spraw zagranicznych Francji p. Georges Bonnet mógł wreszcie wyjść na mównicę aby wygłosić ekspozycję o polityce zewnętrznej. Mając gotowy tekst przemówienia w tece, przez czterdzieści dni musiał biedny minister czekać cierpliwie końca elokwencji panów deputowanych. Przez dwa tygodnie gadano w Izbie na temat polityki zagranicznej. Występy krasomówcze były często i gęsto okraszane awaturami, wyzwiskami i incydentami. Niejednokrotnie przewodniczący zmuszony był przerywać posiedzenie, aby rozgorączkowane głowy pp. deputowanych mogły trochę ochłonąć.

Trudno zgadnąć, jaki cel miała owa czterdziestodniowa gadanina. Niektórzy tłumaczyli, że chodzi o wykazanie jednolitości opinii francuskiej w sprawach zasadniczych. Prasa podawała, że toczyły się w tym czasie za kulisami pertraktacje o ustalenie tekstu formuły przejściowej, która by została przyjęta jednogłośnie. Otóż — jak już wiadomo — do uzgodnienia nie doszło, a dwutygodniowa gadanina wykazała zupełną rozbieżność poglądów pp. deputowanych na temat polityki zagranicznej. Okazało się, że jeden chce do Sasa a drugi do lasa.

Biorąc zgrubsza zarysowały się w Izbie trzy kierunki.

1) Kierunek zdecydowanie defensywny, domagający się schowania się za linią Maginota i całkowitego zrezygnowania z wpływów w Europie środkowej i wschodniej. Reprezentowali go przede wszystkim, były premier Flandin, który ongiś spowodował utopienie wysuwanych przez p. Gastona Doumergue planów reformy konstytucji, figura mdła i umiarkowana oraz deputowany Montigny. Panowie ci domagali się wypowiedzenia sojuszu z Polską i darowali Hitlerowi „Niderlandy” na terenie Europy Wschodniej.

2) Grupa aktywistów: deputowany Kerillis z prawicy oraz lewica — socjaliści i komuniści. Domagali się o ni obrony pozycji w Europie środkowej i wschodniej oraz montowania koalicji przeciwko Niemcom. Przy tym — w przeciwieństwie do p. Kerillisa — lewica domagała się też interwencji w Hiszpanii, wysuwając tę sprawę na plan pierwszy.

3) Grupa pośrednia. Deputowani, którzy sprzeciwili się interwencji w Hiszpanii i przeciwni byli montowaniu antyniemieckiej koalicji ale opowiadali się za sojuszem z Polską. Wymienić tu należy p. Xavier Valat, Henriot i Louis Marin.

Ekspozycja p. ministra Bonnet jest już czytelnikiem znana. Znałe są również okoliczności w jakich wygłosił je minister spraw zagranicznych. Mowę p. Bonnet przerywały ustawicznie krzyki, wrzaski, krzyżujące się wyzwiska. Znieważono także słownie i samego ministra. Chwilami krzyki, tupanie i bicie w pulpity zmuszały przemawiającego do przerywania wywodu. Przewodniczący Herriot z trudem mógł opanować sytuację.

Tak wyglądała mowa ministra spraw zagranicznych w momencie po ważnego zagrożenia Francji, w chwili gdy legiony włoskie wkroczyły trium-

ustroju

falnie do Barcelony, a w Rzymie na Piazza Venezia Mussolini zapowiadał rychłe zwycięstwo nad „innymi wrogami” Italii, witany i żegnany entuzjastycznymi okrzykami tłumu: „Na Paryż, na Paryż”... W takiej chwili mowa ministra Francji stała się okazją niewybrednej awantury między panami deputowanymi. Niech żyje demokracja polityczna!

Krótką repliką ministra Daladiera była zdecydowana, mocna i godna. Raz jeszcze wykazał p. Daladier swój rozum polityczny i swój charakter. Ale deputowani nie byli na wysokości zadania. Kontrast rządów jednostki i rządów tłumu został także w tym momencie bardzo wyraźnie zademonstrowany.

Zwolennik parlamentarnej demokracji może tłumaczyć, że różnice zdań w Izbie były raczej pozorne, że — odwrotnie — wszyscy deputowani mieli jeden cel i każdy grał dobrze wyznaczoną sobie rolę. Tłumaczenie takie ma trochę racji. Ciekawy dialog Flandin — Blum zdawał się potwierdzać tę tezę. Pomimo sprzecznych poglądów Flandin i Blum razem doskonale reprezentowali interes Francji. P. Flandin mówił, że trzeba poświęcić Barcelonę i stawiać na Franco. Pan Blum oponował, wykazując, że dotychczasowa polityka Francji — nawet je go rządu — zrobiła już i tak zbyt wiele dla dobra gen. Franco. W ten sposób Blum oponując poparł p. Flandina, bo wykazał, że gen. Franco powinien mieć respekt dla Francji.

Wobec sytuacji w Katalonii, poświęcenie przez Francję Republiki Hiszpańskiej było z góry przesądzone. Jest to nowe cofnięcie się, nowe ustępstwo demokracji na rzecz państw totalnych. We Francji rozumiano konieczność tej nowej ofiary. Ale wobec tego trzeba było dać jakiś płatniczy prezent biednym Hiszpanom z Barcelony i Walencji. Takim niekiesztownym prezentem były łyzy socjalistów i awantury komunistów. W tym sensie lewica dobrze grała swoją rolę.

Tłumaczenie takie — jeśli je przyjmujemy — może subiektywnie usprawiedliwiać krzykaczy i krytyków, ale nie ratuje anachronicznej zasady „parlamentarizmu”. Dwutygodniowa gadanina przyniosła napewno tylko skutki ujemne. Awantury i kłótnie w Izbie miały silne echo w kraju, przyczyniając się do rozbitcia i niezgody u dołu. Przeciwni obywateli zostali w przekonaniu, że „góra” jest zdezorientowana i skłócona, że linia polityki zagranicznej nie jest ustalona. Echa zagraniczne są z pewnością także ujemne.

Różnorodne głosy miały być może, na celu przypodobanie się wszystkim. Ale skutek w takich wypadkach jest zawsze jednakowy, że w rezultacie nie podobają się nikomu. Po debacie francuskiej nieufność wszystkich niemal państw staje się dość uzasadniona.

Weźmiemy przykład nam najbliższy: stosunki z Polską. Słowa p. Henriota, p. Marina i Valata były bardzo nam przyjemne, tak samo jak wystąpienie p. Kerillisa. Ale obok tego sly-

szeliśmy mowy p. Flandina, p. Montigny i innych, ofiarowujące Polskę Hitlerowi. P. Flandin, to nie chłopak z ulicy. P. Flandin był premierem i ma duże wpływy w Izbie. Antypolskie występy p. Flandina muszą wzbudzić czujność naszej dyplomacji. Pan Flandin może być jutro znów premierem. Nie wolno nam zapominać, że prasa francuska niedawno tylko zmieniła ton, a mianowicie po wizycie min. Becka w Berchtesgaden. Przed tym nawet oficjalny „Le Temps” przychylił się do poglądu p. Flandina, a subsydiowany „Le Matin” pisał polakożercze artykuły. Przy sytuacji tak niepewnej i przy takim granu na dzie sięciu fortepianach przymierze nasze z Francją musi budzić różne wątpliwości.

Prawica pochlebiała gen. Franco, ale zniewagi i wrzaski lewicy, stanowiącej niemal połowę parlamentu na pewno nie przyczyniły się do pozyskania dla Francji względów nowego władcy Hiszpanii.

Wniosek jest jasny: debata wykazała tendencje skrajne i sprzeczne. Deputowani, ożywiłi być może naj lepszą wolą, związani są obietnicami danymi wyborcom, skrupowani dogmatami i doktrynami. Zależny od tej kompanii minister nie może zdobyć się na linię zdecydowaną, szuka drogi pośredniej, łatwej. Stąd owe niezdecydowanie, próby gry na rozmaitych fortepianach, stąd — pomimo mocnych zapewnień — ciągła defensywa i oddawanie jednej pozycji po drugiej.

W czasach gdy mocarstwa sąsiednie z odwagą zakreślają sobie plany imperialistyczne, gdy polityka dyktatorów jest jak piorun szybka, jasna i mocna, francuski minister słuca bez czynnie przez dwa tygodnie jałowych, a często demagogicznych, wywodów, przemawiać musi w atmosferze burdy karczemnej i z trudnością uzyskuje większość stu głosów.

Straszną jest tragedia niewspółczesnego, przestarzałego ustroju. Przeżyliśmy ją w XVIII wieku, Francja przeżywa ją dzisiaj.

Tse.



Gdy mydło pieni się tak obficie, wówczas pranie idzie jak z płatka. Bielizna będzie idealnie czysta, przetrwa długie lata i zawsze będzie sprawiała radość gospodyni swą śnieżną białością.

MYDŁO JELEN'SCHICHT

Nożycami przez prasę

MOWA KANCLERZA HITLERA

Cała prasa polska omawia dziś w obszernych artykułach mowę Kanclerza Hitlera. Przeważa zasadniczo ton optymizmu zarówno w stosunku do intencji pokojowych Kanclerza, jak i stosunku Rzeszy do Polski. Nawet prof. Stroński w „Kurjerze Warszawskim” poddaje krytyce dość łagodnej „solidarność osi”, która zdaniem autora jest sprzeczna z tonem pokojowym mowy. Bo skoro Włosi zażądają kolonii francuskich, a Francja się nie zgodzi, to wówczas co?... „ten pokój jest trochę niepokojący...” pisze St. St. Stanisław Mackiewicz zachęcając dyplomację polską do załatwienia sprawy Gdańska, Rusi Węgierskiej i Klajpedy obecnie. „Robotnik jeszcze

nie wypowiedział swego zdania. Nie zajęła też jeszcze stanowiska i „Polska Zbrojna”.

„KANCLERZ HITLER MÓWIŁ SERDECZNIE O POLSCE”

...tak utrzymuje p. Kazimierz Smogorzewski w „Gazecie Polskiej”. Oceń korespondenta berlińskiego „G. P.” mowy Kanclerza jest następująca.

Czwarta i ostatnia część przemówienia poświęcona jest stosunkom Rzeszy z zagranicą. Tu właśnie wybija się na czło bardzo mocne stwierdzenie przy jaźni i solidarności niemiecko-włoskiej. „Błada temu kto by ruszył Włochy!” — zawołał kanclerz Hitler.

Ustęp o stosunkach polsko-niemieckich utrzymany został w tonie serdecznym. Zaznaczając, iż w tych dniach minęła 5 rocznica zawarcia paktu nię-agresji z Polską, kanclerz Hitler podkreślił jego trwałość oraz znaczenie dla obu narodów i dla pokoju europejskiego.

Zaprzeczwszy istnieniu w Niemczech wojny z religiami chrześcijańskimi jako takimi, kanclerz Hitler zagroził, że jeśli kampania antyniemiecka uprawiana na ten temat za granicą będzie kontynuowana, zarządzi zupełny rozdział kościołów od państwa.

Kanclerz zaryzykował przepowiednię, że gdyby doszło do wojny europejskiej, to nieskończyłyby się ona — jak się niektórzy spodziewają — triumfem bolszewizmu, ale ogólnym pogromem Żydów. Kanclerz atoli fakłej wojny nie przewiduje. „Wierzę w długi okres pokoju” — oświadczył on w konkluzji swych wywodów.

NIEMCY IDĄ NA ZACHÓD

„Kurjer Poranny” po dłuższej analizie mowy, tak kończy artykuł.

Jakież wnioski dla Polski wynikają (Dokończenie na str. 4)

Wielka mowa kanclerza Hitlera



Moment przemówienia kanclerza Hitlera. Na fotelu przewodniczącego Reichstagu — feldmarszałek Goering.

Dziennikarz na prowincji

I.

Z książką pod powyższym tytułem, Antoniego Trepiańskiego powinien zapoznać się każdy dziennikarz, zwłaszcza dziennikarz na prowincji.

Na biurko sekretarza redakcji przynosi pocztą codziennie stopy listów. Piszą mniej lub więcej „zawodowi korespondenci”, piszą zwykli czytelnicy. Krótkie wzmianki, tasiecmowe artykuły, łzawe felietony osaczają sekretarza. Co z tym wszystkim robić? Wzmianka porusza istotną sprawę zasługującą na artykuł, artykuł znów omawia rzecz błahą, wartą zaedwie kilku wierszy, a w felietonie godne są uwagi tylko fragmenty. Tak urządzony z dnia na dzień sekretarz redakcji — „maszyna do poprawiania” — przerabia, poprawia, skraca, a często zmuszony jest pisać na nowo. W rezultacie z niecierpliwością oczekujący na ukazanie się w gazecie swego genialnego „płodu ducha” „tyle się starał, były ogromne trudności w zdobyciu materiału”, „nie jadł dziś”, „oblatał całe miasto, do rana pisał” autor, powiedzmy z Baranowicz, czy skąd inąd, nie poznaje w druku „dzie-

ła rąk własnych” i nie może się przyznać do autorstwa.

Urażony kropi czterostronicowe listy do naczelnego redaktora, że się „nie docenia wysiłków”, że „postępują tak dalej będzie się traciło prenumeratorów”, że „się nie zdołędzie te reny” i temu podobne herezje. Bo pan autor z prowincji wszystko może przewidzieć, wszystko przyspuścić, tylko nie to, że właśnie sam on jest winien.

Nie doprowadzi go do przytomności ten fakt, że nawet swe żale w czterostronicowym liście „wylał na papier” w sposób kompromitujący.

Można powiedzieć chińszczyzna, można powiedzieć hebrajski, można powiedzieć pismo klinowe — w żadnym jednak wypadku nie można powiedzieć: język polski.

Ale o takich, co to po polsku parę zdań prawdziwo napisać nie potrafią — mówić tu nie będziemy. Wprost skierujemy ich do przedszkola.

Swego czasu pisałem o „Dziennikarstwie w dwudziestu lekcjach” — Roberta de Jouvenel. Książka ta traktowała przede wszystkim o dzienni-

karstwie we Francji, zawierała jednak dużo rad, które mogą się przydać każdemu dziennikarzowi.

Również „Dziennikarz na prowincji” daje wiele praktycznych wskazówek (nie znaczy to bym zestawiał Roberta de Jouvenel z Antonim Trepiańskim).

Za punkt wyjścia każdej korespondencji uważa Trepiański zupełnie słusznie, **aktualność**. Ona usprawiedliwia zamieszczenie.

Korespondencja powinna od razu wprowadzać czytelnika in medias res. Autor podaje taki przykład: „Mamy za zadanie opisać wiec protestacyjny społeczeństwa dawidgródzkiego przeciwko ortografii z roku 1936”.

Zacznijmy wprost od streszczenia podjętej uchwały, ewentualnie od przytoczenia najznamienniejszej jej części. Zbytecznym wstępem byłyby wywody: „język jest bogactwem narodu” bo o tym każdy wie, jak nie na leży również zaczynać artykułu na temat rolnictwa od objawienia, że „Polska jest krajem rolniczym”. Sprawozdanie nie powinno mieć charakteru artykułu wstępnego, ani rozprawy teoretycznej, tylko jasnej, treściwej relacji.

Korespondencja musi budzić po-

wszechne zainteresowanie.

Kiedy korespondencja taką nie będzie?

„Nie będzie taką wiadomością o zebrań „Rodziny Leśniczkiej”, o wyborach do władz Kółka Rolniczego czy jakiegokolwiek innej — jednej z bardzo wielu pożytecznych organizacji lokalnych. Bo kogoż obchodzi podobna kronikarska informacja, poza bez pośrednio zainteresowaną osobą, wymienioną w druku, lub ciasnym kręgiem jej znajomych?

Odpowie kto, że pismo zjednywa tym nabywców, że to sprawa taktyki w stosunku do czytelników, szczególnie ważna na prowincji, że wreszcie korespondent pozyskiwać musi przyjaciół...

Argumenty jednak z bardziej ogólnego stanowiska brzmią:

1) Honorarium korespondenta za taką suchą notatkę bywa wyższe niż zysk z wątpliwej sprzedaży jednego specjalnego egzemplarza;

2) gazeta, zapewniająca szpalty sprawozdaniami z zebrań staje się przeraźliwie nudna, co zraża w końcu i wyjątkowo cierpliwych czytelników.

My na Wileńszczyźnie specjalnie chorujemy na przerost rozmaitych zebrań, imprez itd. A później o hyl-

potencjalce trzeba dawać w prasie, bo jakże inaczej: pan prezes się obrazi a pani prezesowa w ogóle korespondentowi się nie odkłoni...

To nieprawda, że nie ma o czym pisać w „takiej dziurze”.

„Z punktu widzenia dziennikarskiego nie ma kąta, który by nie mógł być wdzięcznym terenem pracy, gdzie nie byłoby na co patrzeć i o czym pisać”.

Bo też trzeba być wielostronnym a nie ograniczać się, dajmy na to, do informowania o drobnych wiejskich pożarach i wyborach w kasach Stefczyka...

Przy tym wszystkim pamiętajmy o **oryginalności** korespondencji. Błękitnawy, maszynowy druczek-komunikacik jakiejś organizacji nie stanowi pełnowartościowego dziennikarskiego materiału. Korespondencja winna być oryginalna, ścisła, taka, za którą autor ponosi osobistą odpowiedzialność.

Należy kierować się **żywością** tematów, należy pamiętać, że:

„Gazeta nie jest organem propagandowym towarzystw społecznych, nie ma więc powodu zanudzać czytelnika specjalnie ich działalnością. W szczególności narzekania na oziębłość społeczeństwa, na rzekomy „brak zrozumienia i poparcia” (np. dla sportu),

Teatr Lutnia

Chór Dana

Nie łatwo już pisać o tym „represen-
tacyjnym” zespole, nie powtarzając
jeszcze raz superlatywów, wielokrotnie
już używanych. A znowu nie powtórzyć
ich — byłoby rażąco niesprawiedliwym
wobec m.łych „dżnistów”, którzy przed-
stawili się w doskonałej formie, jeszcze
a jeszcze raz zdumiewając precyzją ry-
tmiki, czystością intonacji w harmoniach
i modulacjach najniebezpieczniejszych, in-
teligencją interpretacji frazy muzycznej
(„Chanson triste” Czajkowskiego; „Hu-
moreska” Dvoraka — perelki) i impo-
nującą dyscyplinę i technikę, doprowadzo-
ną do stopnia w którym widoczność jej
głębokości, ustępując miejsca wrażeniu całko-
witej lekkości i swobody.

Chór Dana ma własną „twarz” tak wy-
rażoną, że nowowprowadzony efekt udziału
solistów za każdym razem budzi lekki
niepokój, w każdym razie — zastrzeżenie.
I tu jednak zwyciężyli: niezawodna in-
tuicja i kultura poprzedziły formy kontak-
tu muzycznego zespołu z solistką, która
integralnej części chóru nie stanowi, lecz
występuje wówczas, gdy jest niezbędne.
Nie wyobrażam sobie lepszego wykona-
nia wiązanki ze „Śnieżki”, niż Godlewska
— „Danowie”! Do najlepszych również
numerów (zresztą, trudno w programie
chóru Dana mówić o rzeczach gorszych!)
należała „Pieśń hinduska” z op. „Sadko”
Krniskija-Korsakowa. Za przykładem, je-
żeli się nie mylę, słynnej Galli-Curi za-
częły śpiewać tę tenorową arię kobiety
(w Polsce pierwsza — Berta Czwford).
Osobiście nie jestem zwolennikiem tak
swobodnego podejścia do repertuaru
bądź co bądź klasycznego, lecz zostałem
pokonany przez wysoką artystyczną war-
tość stworzonego przez Godlewską —
„Danów” arcydzieła. Janina Godlewska,
znana nam dotychczas tylko z mikrofonu
(który ją niemiłosiernie krzywdzi) „na ży-
wo” jest posiadaczką pięknego głosu o
rzadkiej instrumentalnej barwie, zupełnie
abstrakcyjnego, jakiegoś amaterialnego,
„głosu samego w sobie”. Środki wzrusze-
nia estetycznego i emocjonalnego czer-
pie zatem (jedynie z samego głosu; nie
używa żadnych gier i jest szlachetnie
powściągliwa nawet w rysunku deklama-
cyjnym. Ciekawa jest szkoła śpiewu p.
Godlewskiej: porównałbym tę emisję ze
sposobem śpiewania gwiazd amerykań-
skich.

Swoisty to styl, ale zawsze ma rac-
ję, ten, kto zwycięża. Ja osobiście byłem za-
dumiony. A Wysocki jest tak zabawny,
bezpośredni a w tak dobrym tonie, jak
reprezentant humoru, że szczerze baw
nawet kolegów. Chór ma szczęście rów-
nież do świetnych nieraz tekstów, jak i do
aktorskich możliwości niektórych swoich
przedstawicieli. W. Dan zechce usłyszeć
jeszcze raz, że jest świetny. Ma on prócz
tego należną mu część w każdej z powyż-
szych a szczerych pochwał na rzecz jak
zespołu, tak solistów: miękka a pewną
jego rękę wyczuwa się w najdrobniejszych
szczegółach.

Powodzenie — ogromne. Publiczności
jednak mogłoby być więcej!

S. W.-K.

Wkrótce wyjdzie z druku

utwór sceniczny
Jana Hopki

p. t.

WIECZORYNKA

obrazek ludowy w 3 odsłonach
(Propaganda na rzecz świetlic i domów
ludowych)

zwalenie winy za pustki w kasie —
na obywatelstwo mieściny „objawia-
jące nikiłe zainteresowanie dla szla-
chetnych pobudek” — nie tym celom
nie pomoże.

Jeśli straż ogniowa przy budowie
remizy „napotyka, niestety, na powa-
żne trudności finansowe” jest to zu-
pełnie naturalne; co? bowiem przy-
chodzi bez trudności? Jeśli herbata
taneczna zamiast spodziewanych se-
tek na czysto — przysporzyła deficy-
ty, spowodowała to niekoniecznie
brak u ludzi ochoty do tańca, tylko
po prostu z niepowodzeniem powinni
się byli organizatorzy liczyć. Zawinił
zaś raczej przestarzała organizacja spo-
ecznych, z których każda dąży do po-
siadania własnego sztandaru i urzą-
dzać musi kilka „doroczych” dancin
gów z kruszonką.

Zasadniczą rzeczą jest selekcja
materiału. Gdyby nie ona — można-
by było przecież zapisać całe strony,
zadrukować całe plachty papieru spra-
wami, które nikogo nie interesują.
Więc ważność i atrakcyjność treści
Ktoś może powiedzieć, że trudno
codziennie o atrakcję, że sensacje nie
dziają się na zamówienie. Rozumo-

Zjazd Peowiaków w Lidzie

29 stycznia odbył się w Lidzie walny
doroczny zjazd członków Koła Związku
Peowiaków powiatu lidzkiego.

Zjazd zaszczytliwi swoją obecnością p.
Gąsowski starosta pow. lidzkiego, p. mjr
Słoczkowski przedstawiciel d-cy garnizo-
nu, oraz zaproszeni goście: inż. Bohatyrew,
kpt. rez. Kożelowski prezes Federacji
PZOZ na pow. lidzki wraz z kilku-
dziesiątą kombatantami prezes Zw. Le-
gionistów Mogiła-Nowicki i inni z orga-
nizacji społecznych, rolniczych i finan-
sowych.

W zjeździe wzięli udział delegaci: p.
Barłkowski z Zarządu Głównego Zw. Peo-
wiaków i p. Arczyński przedstawiciel kie-
rownictwa Okręgu z Nowogródka.

Przed rozpoczęciem oficjalnych obrad
delegat i członek Sekcji Historycznej przy
Zarz. Gł. wygłosił referat pt. „Historia
POW”.

Nie mniej interesujący referat wygłosił
inż. Bohatyrew z Lidy pt. „Motoryzacja
i materiały pędne, a obona kraju”.

Po zakończeniu referatów i dyskusji,
po kilkuminutowej przerwie przystąpiono
do drugiej części zjazdu tj.—sprawozdań
i wyborów zarządu.

Na prezesa wybrano jednogłośnie p.
Bolesława Najdę, do Zarządu zaś pp. Pro-
kopiaka, Dąbrowskiego, p. kapitanową
Brażukową, Popiela i Krzysztołowicza.

Na zasiępców Słusarczyka i Batorowi-
cza. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. mjr
Słoczkowski, sierż. Hombek, Słowiński
i Szczepaniak.

Na Zjazd Główny i Okręgowy wybra-
no jako delegatów pp. mjr Słoczkow-
skiego i prezesa koła B. Najdę.

Zjazd zakończono wspólnym obia-
dem, w czasie którego odpiewano sze-
reg pieśni legionowych.

**Omówieniu możliwości
polsko-litewskiej
współpracy gospodarczej
poświęcimy znacznie zwiększony
numer specjalny
„Kurjera Wileńskiego”**

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce
wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki
obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym
rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego
w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

O terminie ukazania się numeru specjalnego powiadomimy czytelników.

Nożycami przez prasę

(zakończenie ze str. 3)

z ostatniej mowy kanclerza Hitlera po-
staramy się sformułować je pobieżnie.
Przed wszystkim więc poweźmy ot-
warcie, że nowa rozgrywka polityczna
nie dotyczy spraw interesujących nas
zbyt blisko. W naszej części Europy
utrwała się stabilizacja stosunków po-
litycznych i wbrew nadziejom różnych
kół politycznych Zachodu, bynajmniej
nie bezinteresownych, Wschód nie jest
źródłem niepokojów wojennych.

Na zachód też zwraca się aktywnie
na politykę niemiecką, która tu na
wschodzie unormowała swoje stosunki
na podstawie dwustronnego układu z
r. 1934.

Niemiecko-włoska zapowiedź walki
o kolonie, jak i dążenie Niemców do
opanowania nowych rynków zbytu wy-
robów przemysłowych to uderza, wy-
raźnie w mocarstwa zachodnie. Na
razie więc obserwujemy pilnie rozwój
wypadków, które mogą być równie in-
teresujące jak i niepokojące.

OCENA „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO”

Zdaniem „Dziennika Poznańskiego”
mowa miała odcień pokojowy.

Dyplomaci i politycy świata wystu-
chiwali natomiast wczoraj — może nad-
miarę zdenerwowani i przeculeni —

odpowiedzi na znaki zapytania przy
dwóch lapdarnych słowach: pokój lub
wojna. Mowa wyraźnie odpowiedzia-
ła: pokój. Nawet cena tego pokoju
wysunęła zosiła bardzo ugodowo w
dwóch relacjach, albo włącznie — mó-
wił Hitler — nasz eksport w swobodę
międzynarodowej wymiany handlowej,
albo dajcie nam kolonie. Znamienny
nacisk był położony raczej na pierw-
sze wyjście. Dostało się niektórym mo-
carstwom po paluszkach a czasami po
skórce. Argumentacji Hitlera nie moż-
na jednak nie przyznać racji. Rozważ-
ając wczoraj teorię o podziale bogactw
na świecie, którą można nazwać teo-
rią: socjalizmu w stosunkach między-
narodowych. Socjalizm skali społecz-
nej łączy sprawiedliwego dochodu
między jednostkami ludzkie. Hitler wczoraj
zażądał sprawiedliwego podziału
bogactw na świecie międzynarodowym.
Trzeba przełamać — rozumował —
egoizm państw, które chcą mieć i ko-
lonie i monopol w handlu między-
narodowym i decyżę co do stosunków
walutowych na świecie.

**POLSKA OTRZYMA KOLONIE
TAK TWIERDZĄ W LONDYNIE**

„Goniec Warszawski” przynosi
następujące sensacje z Londynu.

W kołach politycznych Londynu
i Paryża mówi się obecnie dużo o kor-
ferencji kolonialnej, przy czym sprawa
jej zwolania uchodzi już za przesąd-
zoną. Inicjatywa ma wyjść od Anglii.
W gronie zaś państw, uczestniczących
w konferencji mają się znaleźć oprócz
bezpośrednio zainteresowanych, także
Siany Zjednoczone oraz Polska. Udział
Polski będzie uzasadniony tą formułą,
że jako państwo sukcesyjne, posiadają-
ce obecnie część przedwojennego
terytorium niemieckiego, ma ona for-
malnie prawo do uczestniczenia w ob-
radach dotyczących kolonii, które na-
leżały do Niemiec przed wojną.

Jak widzimy przeważa ocena do-
datnia. Giełda warszawska zareago-
wała znaczną wyższą papierów war-
tościowych. O ile nie zajdą jakieś po-
wikłania w Pirenejach, można będzie
powiedzieć, że szanse pokoju w Eu-
ropie wzrosły.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Anatol Mikułko.

Pół żartem pół serio

Samotność

Samotność od najdawniejszych czasów
cieszy się wielkim powodzeniem. Może na-
wet równie wielką jak aforyzmy o kobie-
tach. A wiemy, że nikt bez wypowiedzenia się
na temat kobiet jeszcze nie przeżył swoich
lat doczesnych.

Samotność wielbią uczeni, filozofowie i
zawiedzeni w miłości gimnazjaliści. Ci ostatni
szukają jej zazwyczaj nad brzegami — kon-
e cznie urwistymi — rzeki.

Nie jestem ani uczonym, ani filozofem,
a mimo to także niedawno zatęskniłem za
samotnością.

Pomyślałem sobie: za dużo przebywam z
ludźmi; kawiarnie, spacer, dyskusje — to
w końcu nuży.

Wystarałem się więc o mieszkanie na
przedmieściu.

Gospodyni wydała mi się sympatyczną i
małomówną osobką, jej mąż był wykwalifi-
kowanym głuchoniemym. Okna mego poko-
ju wychodziły na ogród.

Na dalszym planie ogrodu widniały dwie
rachityczne brzoźki, a dalej — biegly pod
horyzont zamieszkie pola.

Idealna — samotnia.

Adresu swego nikomu, oczywiście, nie u-
dzieliłem.

Po dwóch dniach od zamieszkania w tej
samotni — budzi mnie natarczywe dobijanie
się do drzwi.

— Kto tam?
— Proszę otworzyć...

Otworzyłem. Natarczywcem okazał się a-
gent firmy szwajcarskich zegarków. Dwie
godziny namawiał mnie do nabycia szwajcars-
kiego zegarka. Dwie godziny przeszły, nim
mu wytłumaczyłem, że szwajcarskie zegarki
nie a nie mnie nie obch dż, że już jeśli
szwajcarskie — to wolę sery...

Podczas obiadu złożył mi wizytę dozor-
ca domu. Wszedł w ośnieżonych butach,
zostawiając na podłodze kałużę wody. Sp-
rowadził go do mnie komplikacje, związane
z zameldowaniem mnie jako lokatora.

Po dozorcy musiałem przyjąć jakąś ferty-
czną osobkę, która przedstawiła mi się jako
sekretarka Organizacji Czynnych Panienek.

Myślałem, że przynajmniej wieczór uoi-
nie mi w spokoju.

Gdzieś tam... Zgłosiło się dwóch drabów,
wyjawiając chęć pogrania mi na mandolinie.

Chciałem ich z miejsca wyprosić za
drzwi, ale wystarczyło jedno spojrzanie, o-
garniające ich bicepsy i olbrzymie postacie
— aby tego zamiaru poniechać.

W nocy sąsiad słucha radia.

A dzisiaj, dzisiaj — własnym oczom nie
wierzyłem — odwiedził mnie mój krawiec,
któremu jestem winien za ubranie.

— Jak mnie pan znalazł?
— Żadna sztuka, przy pomocy biuro-
meldunkowego...

— Czego pan chce?
— Śmieszne pytanie — siodko odprawia
krawiec — należy mi się za garniturek
I bądź tu człowieku, samotny!

Zwłaszcza przed krawcem, przed moim
kochanym krawcem, zrozumiałam lek mnie
ogarnia; będzie odłąd znowu do mnie miesi-
cami całymi lat...

Gotowicie powiedzieć: — Niech mu pan
zapłaci należność, a skończy się ta gehenna...

Tak, tak, ale... łatwo powiedzieć: zapła-
cić...

jwm.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Jaminy Nurzyckiej
Dziś trzy przedstawienia:
o godz. 12.15 po pol.
HAJDUCEK
Widownia dla dzieci i młodzieży
o godz. 4.15 po pol.
SYBILLA
Ceny propagandowe
o godz. 8.15 wie z
Uczmy Lambert Walera
Kewia Kamekijowa
Ceny propagandowe

**Debiut kompozytorski
Janusza Bułhaka**

W niedzielę 5 lutego rb. o godz. 12.03 w
południe odbędzie się w salonach Polskiego
Radia w Wilnie poranek symfoniczny z tran-
smisją na całą Polskę w wykonaniu Wileń-
skiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Konser-
watorium Muzycznego im. Karłowicza oraz
śpiewaczki solistki p. Wacławy Bortnow-
skiej.

Znaczną część programu wypełni pierw-
sze wykonanie kantaty symfonicznej pt. „Do-
żynki”, opartej na motywach ludowych wi-
eńszczyzny. Autorem tej kantaty jest młody
muzyk Janusz Bułhak, tegoroczny absolwent
Konservatorium Wileńskiego. „Dożynki” sta-
nowią jego pracę dyplomową kompozytorską.

Orkiestra pod dyr. dr Stefana Ślezińskiego z Warszawy.

**Kurs że larski
dla zaawansowanych**

Akademicki Związek Morsko-Koloni-
alny RP w Wilnie organizuje w lutym
rb. teoretyczny kurs żeglarski dla zaawan-
sowanych, obejmujący program na stopień
żeglarza i sternika morskiego. Kurs
trwać będzie 26 godzin.

Wpisowe na kurs wynosi 3 zł, dla
członków klubów i sekcji żeglarskich zgła-
szających się za pośrednictwem swoich or-
ganizacji — 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje
Akademicki Związek Morsko-Kolonialny
RP do 4 lutego br. włącznie, we wtorki,
czwartki i soboty w godz. od 17 do 19
w lokalu własnym przy ul. Bakszla 15—6.
Kurs rozpocznie się w dniu 6 lutego br.
o godz. 19 w lokalu AZM. Szczegółowy
rozkład wykładów otrzymają uczestnicy
w pierwszym dniu wykładów.

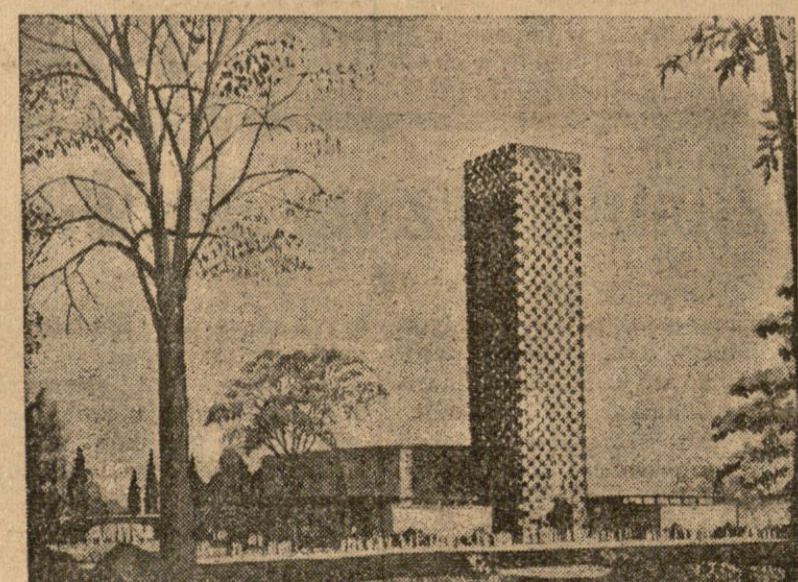
**Powszechne wykłady
uniwersyteckie**

Dziś w piątek 3.II w sali V Uniwersy-
tetu (ul. Św. Jęńska) odbędzie się odczyt
dr W. Rewieńskiej pt. „Lud podhalań-
ski”. Odczyt będzie ilustrowany przezro-
czkami.
Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr,
młodzież płaci 20 gr. Szalnia nie obo-
wuje.

Nowy los

do rowej 44 Loterii Klasowej
nabędz w nowym z oście
A. Zajączkowskiego
Wileńska 42 (Dom Ofic. Pol.)

Pawilon Polski na Wystawie Światowej w New-Jorku



Projekt Pawilonu Polskiego na Wystawie Światowej w New-Yorku. Nad gmachem
pawilonu wyrasta wieża o wysokości 141 stóp, zbudowana z metalu. Styl pawilonu
łączy w sobie architekturę współczesną z pięknem dawnej sztuki. Po lewej stronie:
dużych rozmiarów konny pomnik Tadeusza Kościuszki.

**Zuchwałę włamanie do Sądu Grodzkiego
w Nieświeżu**

Niewykryci dotychczas sprawcy dosta-
li się nocą do gmachu Sądu Grodzkiego
w Nieświeżu, gdzie po spiądrowaniu kil-
kunastu biur i szuflad, zrabowali nie-
wielką sumę pieniędzy (52 zł), należących
do jednego z urzędników sądowych
i komornika. Grasujący złodzieje zabrali
też klucze od skarbcza sądowego, wobec
czego narazie nie można ustalić strat, ja-
kie poniosła kasa.

UCHWALENIE NOWEGO BUDŻETU MIASTA WILNA

Debata nad budżetem

Tegoroczna debata budżetowa Rady Miejskiej trwała blisko 5 godzin, z czego co najmniej 4 poświęcono obronie pozycji w budżecie 9-milionowym, stosunkowo drobnej i mało znaczącej — 28 tysięcy złotych przeznaczonych w preliminarzu poprzednim na subsydiowanie szkolnictwa żydowskiego. Pozycji tej Żydzi bronili z wielkim poświęceniem. W bój ruszyli wszyscy i mówcy z sędziwym leaderem frakcji d-rer Wygodzkim na czele. W przemówieniach dźwięczały nuty żalu i rozgoryczenia. Dyskusja raz po raz ochylała się od tematu, zbaczając na tory polityczne, przybierała charakter namiętny, tręciła swą wybiegającą daleko poza skromne mury sali posiedzeń Rady Miejskiej. W rezultacie złożono szereg wniosków, żądano przywrócenia subwencji na szkolnictwo i teatr żydowski, nie wskazano jednak konkretnego źródła pokrycia i dla go większość tych wniosków nie została nawet poddana pod głosowanie.

Zanim jednak rozpoczęto posiedzenie w kulaarach Radcy dawano się czuć pewne podniecenie. „Galeria” dla publiczności świecąca zazwyczaj pustkami, tym razem zapełniła się szczerze. Na ścianach rozwieszono piękne tablice statystyczne, ilustrujące dotychczasowy dorobek gospodarki miejskiej.

Przed przystąpieniem do rozprawy budżetu załatwiono szereg spraw, z których kilka mają dla miasta duże znaczenie. Na pierwszy plan wybija się decyzja władz miejskich o zaciągnięciu pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, względnie innej instytucji kredytowej w wysokości półtora miliona zł na budowę w Wilnie nowej rzeźni miejskiej.

Rzeźnia dotychczasowa stanem swym nie odpowiada w najmniejszym stopniu stawianym jej wymaganiom. To też budowa nowej rzeźni wysuwa się obecnie na czoło najbardziej ważkich i kapitalnych inwestycji miasta.

Bez dyskusji uchwalono zaciągnięcie szeregu innych pożyczek. I tak postanowiono: w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 200.000 zł na zakup kostki brukowej i kamienia; 150.000 zł w Pol skim Banku Komunalnym na roboty drogowe; z tegoż Banku przyjąć na budowę ulepszonych nawierzchni jezdni bezzwrotną dotację w wysokości 50.000 zł oraz upoważniono Zarząd Miejski do zaciągnięcia w Funduszu Pracy pożyczek gotówkowych i towarowych na roboty drogowe i inwestycje.

I to byłoby właściwie wszystko

ciekawsze, co poza budżetem figurowało na porządku dziennym.

DEBATA BUDŻETOWA.

Głos zabiera generalny referent budżetu wiceprezydent Teodor Nagurski. W krótkim treściwym przemówieniu mówca charakteryzuje nowy preliminarz, wypuklając jego najbardziej zasadnicze cechy. Dla skali porównawczej sięga do miast o ilości mieszkańców najbardziej do Wilna zbliżonych — Krakowa i Poznania. Poprzedni budżet Wilna — mówi wiceprezydent Nagurski — wynosił 11 milionów zł, Poznań — 26 Krakowa — 20 milionów. Widzimy więc, że Wilno za miastami tymi ze swoim skromnym budżetem pozostało daleko w tyle. Nic dziwnego, są to miasta znacznie od Wilna bogatsze. Stąd też wynika, że obciążenie na głowę każdego mieszkańca w miastach tych jest bardzo nierównomierne: w Wilnie — 52 zł, w Poznaniu — 96, w Krakowie — 88 zł.

Strona dochodowa budżetu w przeważnej swej części opiera się na przedsięwzięciach komunalnych, które są podstawą finansów miejskich. Mimo że budżet Wilna jest stosunkowo bardzo niski, charakterystyczna i bardzo dodatnią jego cechą jest *nastawienie inwestycyjne*. Świadczy to wymownie o tym, że Wilno z roku na rok nadrabia olbrzymie na tej dziedzinie zalety.

Jeżeli chodzi o stronę zadłużeniową, to miasto — zdaniem mówcy — ma prawie że czystą hipotekę. Istotnie zadłużenia Wilna, po przyjęciu przez Skarb Państwa obsługi pożyczki angielskiej, spadły do sumy poniżej 9 milionów zł. Jest to w stosunku do innych miast obciążenie bardzo nieznaczne. Pożyczki zaciągane były prawie wyłącznie na cele inwestycyjne.

Z kolei przemawia leader Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna docent dr Wystouch. Mówca uważa że budżet nasz opancerzony jest szeregiem pozycji nienaruszalnych. Obecnie uchwalony preliminarz różni się od poprzednich tym, że nie ma na razie w nim prawie budżetu nadzwyczajnego. Cechą różniącą nowy preliminarz jest wyraźne *zwiększenie wydatków osobowych celem poprawy sytuacji materialnej szerokich rzesz pracowniczych, co zawsze było zalecane Magistratowi przez Blok Gosp. Odr. Wilna i co obecnie częściowo zostało zrealizowane*. Fakt ten prof. Wystouch ilustruje cyframi, biorąc za skalę porównawczą poprzednie budżety. W ciągu obecnej kadencji zwrocony został pracownikom dodatek specjalny, przyznano 5-procentowy dodatek komunalny, a ostatnio wstawiono do budżetu pewną pozycję na zwrot opłat szkolnych za dzieci pra-

cowników miejskich. Są to zdobycze pozytywne, realizacja ich rozwijała się w myśl wskazań ugrupowania reprezentowanego przez mówcę.

Przechodząc do strony zadłużeniowej, mówca nie podziela optymizmu wiceprezydenta Nagurskiego. Za pozytywne zjawisko uważa zwiększenie sum na drogi i place. W dziale oświaty poza skreśleniem subwencji na prywatne szkolnictwo żydowskie większych zmian nie znajduje. Nowa taryfa za wodę, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia, jest inowacją bardzo pomyślną — stanowi sprawiedliwe rozłożenie ciężarów.

Na zakończenie swych wywodów prof. Wystouch, wychodząc z założenia poprawy sytuacji szerokich rzesz pracowniczych, co wyraziło się w zwiększeniu wydatków osobowych uważa za słuszne zwiększenie również wynagrodzenia za dodatkową pracę członkom Zarządu Miejskiego, prezydentowi miasta do 500 zł i wiceprezydentom do 275 zł miesięcznie. Wniosek tej treści został przez Radę Miejską jednomyślnie uchwalony.

Następnie zabierają głos przedstawiciele frakcji żydowskiej. Przemawia jedynie w Radzie Miejskiej przedstawiciel Bundu mec. Tajtel. Uważa że nowy budżet nie zaspakaja najżywniejszych interesów klasy pracującej, uważa za celowe obniżenie taryfy elektrycznej do 50 groszy za kłw/g. Nie umie jednak wskazać pokrycia tego wydatku. Wniosek jego z tego powodu nie trafia pod głosowanie. Większą część swego przemówienia, jak zresztą i wszyscy następnii mówcy żydowscy, poświęca sprawie skreślenia subwencji na prywatne szkolnictwo żydowskie, szeroko rozwodzi się o pokrzywdzeniu ludności żydowskiej. Zgłasza wniosek o przywróceniu subwencji na szkolnictwo, domaga się wyasyguowania stałej dotacji w wysokości 10.000 zł na teatr żydowski. Całość budżetu poddaje ostrej krytyce i na zakończenie zgłasza sensacyjną a przede wszystkim demonstracyjny wniosek upoważnienia prezydenta miasta do poczynienia na terenie władz centralnych starań o natychmiastowe rozwiązanie Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów. Rzecz prosta, wniosek ten nie znajduje najmniejszego oddźwięku — powitany zostaje wesołością.

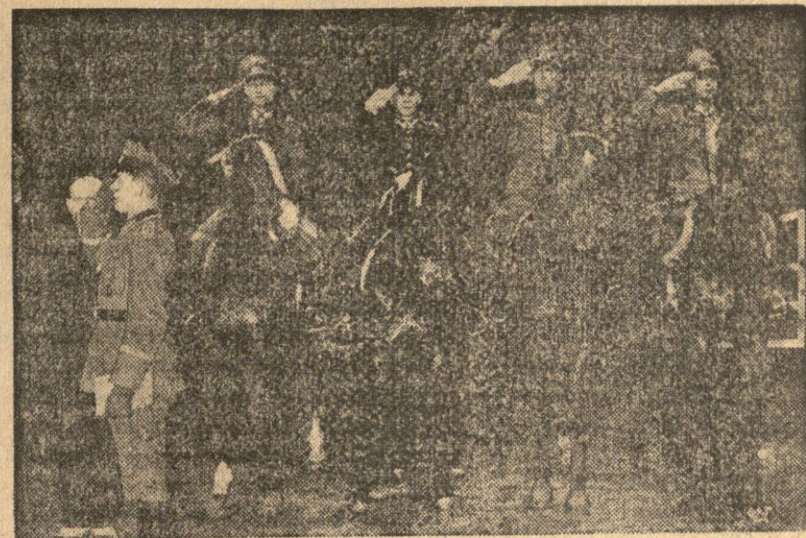
Dalej przemawiają przeważnie sami Żydzi: dr Wygodzki, mec. Czerinow, mec. Rudnicki, ławnik Segal i inni. Wszyscy mówią o pokrzywdzeniu ludności żydowskiej, domagają się zwrotu subwencji na szkolnictwo i dożywianie dzieci, dotacji na teatr itp.

Na uwagę zasługuje przemówienie dra Kodzia, który, jako generalny reprezentant koła narodowego, omawia budżet, wskazując na jego strony datnie i ujemne. Przechodząc do sprawy subwencji na szkolnictwo żydowskie — mówca mówi — że stawia kwestię szczerze i uczciwie. Nie tai, że skreślenie subwencji jest posunięciem politycznym zgodnym z ideologią przez niego reprezentowaną. Zastrzeża się, że nie jest antysemitą. Dąży do rozwiązania kwestii przez pozycję się Żydów z Polski. Wracając do budżetu dr Kodź uważa nowy preliminarz za krok naprzód i dlatego składa w imieniu swego ugrupowania oświadczenie, że koło narodowe głosować będzie za budżetem.

Jest to swego rodzaju sensacja. Od trzech bowiem lat endecy do bud-

Kurjer Sportowy

Polacy na Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w Berlinie



Grupa zwycięzców na Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w Berlinie o wielką nagrodę Partii Narodowo-Socjalistycznej. Od prawej ku lewej: zwycięzca pierwszej nagrody rtm. Brinckmann na koniu „Baron”, rtm. Hasse i polski rtm. Komorowski, zdobywcy II i III miejsca oraz mjr. Momm.

Reprezentacja hokejowa szkół gra dziś z Ogniskiem

Hokeiści szkół średnich mieć będą dzisiaj wielką satysfakcję sportową. Rozegrają oni oficjalny mecz z ligową drużyną Ogniska KPW. Uczniowie grają bardzo dobrze i trzeba liczyć się z tym, że dla Ogniska mecz ten wygrać będzie

bardzo trudno. Spotkanie odbędzie się na Pióromoncie o godz. 12. Reprezentacja szkół uszlachetniona została następująco: Wojnicz, Maieszewski, Meyer I, Rączko, Kelm, Meyer II, Kalicki, Witwicki i Władko.

Dwa mecze z Pomorzaniem

Przyjadą nareszcie do Wilna hokeiści z Pomorza, którzy rozegrają w sobotę i niedzielę dwa mecze towarzyskie. Reprezentacja Wilna spotka się z Pomorzaniem KPW. Wilnianie wystąpią w następującym składzie: Wigura, Godlewski I,

Sierdziukow, Godlewski II, Ginter, Stankiewicz, Szymonowski, Kelm i Meyer.

Mecze odbędą się w Parku Sportowym. W sobotę początek o godz. 17 min. 30 a w niedzielę o godz. 12 min. 15

Dziś 18 km. o mistrzostwo Wilna

Dziś o godz. 12 na Rowach Sapieżyńskich odbędzie się pierwsza konkurencja narciarskich mistrzostw Wilna.

Bieg na 18 km będzie jedną z najciekawszych konkurencji. Ogółem zgłosiło się około 50 narciarzy. Tytuł mistrza broniony będzie przez Mieczysława Pimpickiego.

W sobotę o godz. 11 odbędzie się

bieg na 30 km. Oba te biegi odbędą się na Rowach Sapieżyńskich. Start i meta przed schroniskiem turystycznym.

Jeżeli dopiszą warunki śnieżne, to w niedzielę zorganizowany zostanie konkurs skoków i w ten sposób zakończone zostaną oficjalnie mistrzostwa narciarskie Wilna.

U Temidy

Fałszywa piękność i srogi zawód p. Atanazego

Pani Filomena Wieprzała znana była wszystkim kawalerom „bez zajęcia” jako wzór kobiecej piękności wśród tak zwanych „pracownic domowych”.

I rzeczywiście. Ileż Pani Filomena wychodziła z mieszkania swego chlebodawcy przy ulicy Giedyminowskiej, zdającą się na pobliskim rynku, okrągła wypukłość jej kształtów mogłaby w zachwyt wprowadzić ludzerców, wobec zaś braku takowych w Wilnie, powodowała jedynie, że liczni za nią podążający wielbiciele miejscowej Mae West snuli nieprawdopodobne marzenia na temat co by było gdyby...

Szczególną namiętnością w tych marzeniach odznaczał się p. Atanazy Połowka, który tak się zwierzał swemu przyjacielowi:

— Ci widzisz, pan Antoni? Jakaż kobieta, znacz sja, piękna! Ot tobi tak za żona brać było, to i życia teraz, wiadomo, męcijsza byś miał i radość w domu a nie kościotrupa, który tylko co myślenie o śmierci naprowadza. Ile razy ja na nią patrza, wracać mnie do żony nie sposób, choć już czło wiek i przywykły... at, co tam — pójżi pan Antoni, napiim sja — kończył swoje żale melancholijny z natury p. Połowka.

Zachwyty p. Atanazego nad wdziękami pięknej Filomeny trwały już dłuższy czas i coraz bliższą z nią zawierał znajomość.

Aż pewne wydarzenie gotowego już do wiarołomstwa przywróciło prawowitej małżonce.

Oto bezpośrednia władza nadobnej pani Filomeny, stwierdziwszy stały ubytek wiktulów i innych produktów spiżarnianych, pow-

zięła pewne podejrzenia na skutek których będący podówczas na służbie funkcjonariusz P. P. zatrzymał panią Filomenę w trakcie odbywania przez nią jej codziennych spacerów i dokonał u niej, a właściwie na niej, gruntownej rewizji.

O szczegółach zaś tego wypadku poinformował Sąd Grodzki p. Atanazy Połowka, przesłuchany jako świadek:

— Oczy mnie, prosza Sądu, ciut nie wylazszy, kiedyż ja zobaczył, jak pan posturkowy pani Filomeny pałta rozpinał. Cudaż przyjdzie zobaczyć — pomyślał ja. A ot tobi i cuda!

Tu pan Atanazy z wyraźną odrazą spojrział na siedzącą na ławie oskarżonych piękność, mocno odmienioną.

— Z lewej pierści wydobyl pan posterunkowy, prosza sądu, dwie pary kajzerki i tak że samo pomidorów funtów może ze trzy, a z prawej jednakowoż funt maki spytlowanej już coniebardź i cukru trochi, ta funtow mo że dwa.

I ciż, prosza Sądu, możliwa? Wcale niepiękna kobieta okazała się. Może od żony wyrziszsza, ale nie zanadto. I jakaż perfidna ona! Żeb męszczyzna do siebie przywa bić, tak się była wypchawszy. Ale na ta sprawa chłtreńki, zaraz cała rzecz przewąchał, kiedy mnie raz korniszony od Pani Filomeny zaleciawszy.

Sąd jednak uznał, że zamiary pani Filomeny w innym zgola sły kierunku i skazał p. Filomenę na trzy miesiące aresztu.

T.

Nowootwarta
BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszyńskiej
Wilno, ul. Śniadeckich 3
(róg Mostowej)
Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — FANIO — SOLIDNIE

<p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr rozrachunku: 1.</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>złote słowami:</p> <p>_____</p> <p>_____ gr. <input type="text"/></p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno 1</p> <p>Nr rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
---	--	--

KRONIKA

LUTY
2
 Czwartek

Dziś: Oczyszczenie NMP.
 Jutro: Błażeja B. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 11
 Zachód słońca — g. 3 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 1.II. 1939 r.

Ciśnienie 759
 Temperatura średnia — 4
 Temperatura najwyższa 0
 Temperatura najniższa — 16
 Opad 0,2
 Wiatr: południowo-zachodni
 Tendencja barom.: spadek
 Uwagi: pochmurno, śnieg.

KRONIKA HISTORYCZNA.
 1260. Napad Tatarów na Sandomierz.
 1676. Koronacja Jana III i Marii Kazim.
 1893. Zmarł we Florencji Teofil Lenartowicz.
 1917. Ameryka przystępuje do wojny świat

NOWOGRODZKA

— „Mitologia Litwy”. Pod tym tytułem, p. Józef Szukiewicz, ongiś inspektor szkolny, wygłosi w piątek (3 bm.) w gimnazjum i prawdopodobnie w „Ognisku” odczyt o Litwie.

— **Nowa placówka kulturalno-oświatowa i wydawnicza.** 4 lutego br. o g. 16 odbędzie się w dużej sali Okręgu OZN zebranie organizacyjne stowarzyszenia p. „Nowogrodzkie Towarzystwo Wydawnicze”. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) uchwalenie statutu, 4) wybór władz stowarzyszenia, 5) uchwalenie planu pracy i 6) wolne wnioski.

— **Przedstawienie w przedszkolu „R. U”** W ubiegłą sobotę w lokalu przedszkola Rodziny Urzędniczej odbyło się przedstawienie dla dzieci, w którym artystami były również małe pociechy rodziców. Przedstawienie, dzięki niezamordowanej i cierplivej pracy kierowniczkii przedszkola, wypadło bardzo dobrze. Milusińscy bez wyjątku spisali się znakomicie. Jako „aktor” odznaczył się Romek, a podbiła wszystkich swoim wdziękiem Grażyna. Po przedstawieniu i tańcach odbyła się przy zapalonych choince zabawa dla aktorów i widzów, przy czym każdy otrzymał paczkę słodczy. (A. S.)

LIDZKA

— **Zakończenie kursu kroju i szycia w lwiu.** Odbyło się w lwiu zakończenie 3-miesięcznego kursu szycia i kroju, urządzanego staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, prowadzonego pod kierownictwem Anny B. dziuńówny. Na kurs uczęszczało 20 osób. Zakończenie kursu poprzedzone było wyświątami ręcznymi i kroju oraz szycia.

— **Biografia Wandali Szukiewicza.** W związku ze zbliżającym się 20-leciem śmierci znakomitego archeologa Wandali Szukiewicza, członek Komitetu Wydawniczego „Ziemi Lidzkiej” Aleksander Śnieżko przystąpił do opracowania biografii uczzonego. Poniemaj Wandalin Szukiewicz pochodził spod Lidy i w tych okolicach przeprowadzał swoje badania wykopaliskowe. Oddział Lidzkiego Towarzystwa Krajoznawczego otrzymał od kuzynki Szukiewicza p. Stanisławy Juchniewiczówny bardzo cenne dokumenty i przedmioty, które zostały złożone w Ośrodku Muzealno-Krajoznawczym w Lidzie. Dokumenty te: listy, pamiętniki, notatki, albumy, fotografie, szkice rysunkowe Szukiewicza itp., posłużą jako bogaty materiał do biografii.

— **Na dorocznym zebraniu Zw. Pracowników Miejskich w Lidzie** uchwalono utworzenie pomocy lekarskiej we własnym zakresie dla członków Związku i ich rodzin, utworzenie własnej kasy ubezpieczeniowo-pomogowej i przystąpienie do zbiorów na fundusz samolotu ziemi-lidzkiej. W tym celu postanowiono opodatkować się 1 proc.

od poborów na przeciąg 6 miesięcy. W końcu wyłoniony został Zarząd Miejskiego Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej.

— **SKAZANIE WŁASCIWIELE BIURA PRÓSB I PODAŃ.** Leon vel Lipa Strauss — Sartoria, właściciel biura prósb i podań do spraw administracyjnych w Lidzie, wyrokiem Sądu Grodzkiego skazany został na 1 miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Saroria skazany został za pisanie podań do władz sądowych, na które nie miał pozwolenia.

— **Na widok policji skoczył... do rzeki** Funkcjonariusze posterunku PP w lwiu zarządzili obławę we wsi Zalejki, gm. wiejskiej, celem ujęcia ukrywających się przed odbyciem kary braci Stanisława i Bronisława Filonów. W czasie pościgu został ujęty Stanisław Filon, brat zaś Bronisław F. skoczył do rzeki Gawii, lecz został wyciągnięty przez policję. Uchylających się od odbycia kary wymierzonej przez Sąd Grodzki w lwiu odstawiono do dyspozycji sądu.

— **PODPALIŁ Z ZEMSTY STÓG SIANA.** Na łące koło wsi Jawłowa gm. raduńskiej nieznaną sprawcą podpalił stóg siana, należący do gajowego Bronisława Babuła. Poszkodowany zameldował policji. Podejrzanie pada na braci Józefa i Ant. Palszów, którzy palą nienawistą do Babuła na fle sporu o ziemię.

BARANOWICKA

— **Zarząd Główny Zrzeszenia Prac Banku Polskiego** z drobnych ofiar swych członków, zakupił w ostatnim czasie kilkadziesiąt radioodbiorników lampowych z kompletnym urządzeniem i za pomocą swoich działów postanowił przekazać szkołom powszechnym w terenie.

Oddział Baranowicki Zrzeszenia Prac Banku, otrzymał z tego przydziału trzy radioodbiorniki, 29 bm, w gmachu banku w Baranowiczach odbyła się uroczystość przekazania radioodbiorników szkołom. Na uroczystość przybyli oprócz pracowników banku, wicestar, Pazniewski, cały szereg zaproszonych gości i nauczycielstwo z działów ze szkół Dobryniowa, Czomioły i Sielca z terenu gminy Dobromyśl, którym zostały wręczone radioodbiorniki.

— **Nowe spółdzielnie mleczarskie w pow. baranowickim.** W styczniu 1939 r. na terenie pow. baranowickiego założono kilka nowych spółdzielni mleczarskich.

23.I. br. zorganizowano spółdz. mleczarską w Miłowidach i 28.I w Juszkiewiczach.

Poza tym w Kroszynie i Starym Dworze oddzielono przeróbkę mleka od sklepów spółdzielczych przez założenie samodzielnych spółdzielni mleczarskich, których funkcje spełniały dotychczas spółdzielnie spożywców.

— **Walne zebranie członków spółdz. „Wygoda” w Łukach.** We wsi W. Łuki, gm. Jastrzemb, odbyło się walne zebranie członków spółdz. spożywców „Wygoda”. Po odczytaniu sprawozdań, wybrano radę nadzorczą, do której weszli: prezes Garbiec Stanisław i członkowie: Anarko Bazyl, Czełowicz Franciszek, Stolar Chariton, Suszczenia Nikita i inni.

— **Ofiary na pogorzalców we wsi Germanowce.** Komitet wiejski doraźnej pomocy pogorzalcem wsi Germanowce, gm. Horodyszcze zebrał żyta 1.079 kg, owsa 760 kg, gryki i jęczmienia 336 kg, mąki i grochu 29 kg, razem w naturaliach zebrano 2.185 kg i 31 zł i 90 gr gotówką.

— **Z sali sądowej w Baranowiczach.** Bardzo dziś jest rozpowszechniona sprzedaż na raty, z której korzystają prawie wszystkie warstwy społeczeństwa, a w szczególności te, które czekają „na pierwszego” — urzędnicy. Tym właśnie urzędnikom kupiec chętnie udziela kredytu, gdyż po większej części jest zabezpieczony przed „plajtą”.

W grudniu ub. r. zjawił się w sklepie futer M. Gurynowskiego w Baranowiczach

Po zwycięstwie gen. Franco w Katalonii



Wojska narodowe gen. Franco wkraczają na ulice Barcelony.



Synowie legionistów włoskich, poległych w walkach w Hiszpanii, zaciągają symboliczną wartę przed pałacem weneckim w Rzymie, siedzibą Mussoliniego.

klient, który podał się za urzędnika kolejowego z Radomia, obecnie zamieszkałego w Stonimie. Oświadczył, że nazywa się Błaszczczyński. Kolejarz zakupił futro damskie oraz lisa za 240 zł, wpłacając 40 zł i podpisując na pozostałą należność weksle. Stąd poszedł do firmy „Rekord” gdzie nabył radioodbiornik na 380 zł, wpłacił 20 zł. i — znowu pod pisał weksle. Na tym nie skończył się zakupy Błaszczczyńskiego, gdyż chciał jeszcze nabyć 4 kilimy, ale tymczasem klient wydał się podejrzanym i został zatrzymany. Kazało się, że podobne „sprawki” nie są mu obce, że był już kilkakrotnie karany za oszustwa, obecnie zaś jest zawieszony w czynnościach.

Sąd Grodzki skazał Błaszczczyńskiego na półtora roku więzienia.

— **Mikołaj Kozłowski** ze wsi Zuchowice ma zaledwie 24 lata, a był już 5 razy karany za różne przestępstwa. Obecnie za kradzież sąd wymierza mu ze względu na recydywę surową karę — 3 lata więzienia.

W innej sprawie ławę oskarżonych zajmuje „kolega po fachu” Kozłowskiego — 35-letni Jan Jęwtuch ze wsi Sawice, który był już sześciokrotnie karany. Wyrok — 2 lata więzienia. Obaj uprawiali jednakowy „zawód”, obydwu spotkał ten sam los i... obaj skuci zostali wyprowadzeni z sali sądowej.

— **Podrutek.** Nasuta Eudokia, zam. w Baranowiczach przy ul. Przykosszowej, zameldowała, że nieznaną kobietą pozostawiała w jej mieszkaniu czasowo dziecko w wieku kilka dni i nie zgłosiła się więcej.

WIEŚWIESKA

— **Związek Pracowników przemysłowych i budowlanych** odbył walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu: Antoni Szycher, przewodniczący, Konosz Ł. zca i J. Bajraszewski sekretarz. Po omówieniu spraw organiza-

cyjnych, postanowiono założyć kasę samopomocową.

— **Praca PCK.** Miejskowa organizacja PCK prowadzi świetlicę dla młodzieży szkolnej. Świetlica wyposażona jest w dzienniki, czasopisma, oraz gry. Zajęcia świetlicowe prowadzi specjalna instruktorka PCK.

— **Bursy ZPOK.** Powiatowy oddział ZPOK w Nieświeżu prowadzi 4 bursy dla młodzieży szkolnej. W Nieświeżu istnieje bursy dla uczennic gimnazjum, oraz bursy dla chłopców i dziewcząt szkoły powszechnej. Taka sama bursy znajduje się przy szkole powszechnej w Snouiu. W ostatnim czasie ZPOK przejął opiekę nad bursą w przygranicznym Siejłowiczach. Bursy te posiadają na całkowitym utrzymaniu i pod troskliwą opieką ZPOK.

— **Skutki dobrego odżywiania.** Jan Łarunek z Moroczy, pragnąc odżywiać należycie swoją krowę, wobec braku własnego siana — sięgnął do zapasów p. Aleksandra Możejki ze Smolcz. Krowka wprawdzie się poprawiła, ale p. Możejko skierował sprawę do policji a ta znów z kolei do sądu.

— **Na laskawym chlebie.** Na Nowym Mieście w Nieświeżu znana jest postać Jana Bołtuckiego, siedemdziesięcioletniego staruszka, który jest na „laskawym chlebie” swej krewniczki. Człowiek ten śpi przez cały rok w stodole. Tylko wielkiej odporności organizmu Bołtuckiego przypisać można, że silne mrozy tegorocznej zimy i chłody jesien nie przetrzymał. Bołtucki zapisał swej żonie krewnej, Anastazji Drodzowiczowej 7 dziesięcin ziemi. Z chwilą zapisania Bołtucki nie dostaje jedzenia, żywiąc się z litosiwicy ludzi i śpi w stodole. P. Drodzowiczowa posiada dużą gospodarzkę, 2 place i dom a Bołtucki, który pomógł jej dobrobyt — głodem przymiera. To już nie tylko brak serca, ale najprymitywniejszych uczuć ludzkich.

— **Heca z p. Heemanem,** czyli różnica między szprotkami a zimnymi nogami. P. Stefan Hecman z gminy horodziejskiej bawił się wesoło na raucie towarzyskim w gronie swych wypróbowanych przyjaciół: p. Bazy lego Buski i Władysława Raczka.

Przy bufecie p. Stefan zażądał na zakąskę szprotek w oliwie, czemu się sprzeciwili stanowczo jego przyjaciele, proponując zimne nogi z octem. Błache to nieporozumienie przerodziło się w bójkę, w wyniku której p. Stefan został dotkliwie poturbowany przez swych przyjaciół.

Do sprawy honorowej między poważnymi nie doszło dzięki interwencji znajomych. Dojście natomiast do sprawy karnej w sądzie grodzkim.

— **Siódme przykazanie.** Z powodu surowej zimy tegorocznej należy piec opałą mocniej niż jesienią. Tego zdania jest Jermolaj Budzan, który zmagazynował sobie 60 kłóców drzewa. Ponieważ drzewo stanowi bezsporną własność p. Mierkowskiego z Zaostro wicza, p. Jermolaj będzie odpowiadał na razie przed sądem grodzkim.

WOŁYŃSKA

— **Powrót z urlopu wojewody wołyńskiego.** P. Wojewoda wołyński Hauke-Nowak, po wrócić z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i w dniu 26 stycznia br. objął urzędowanie.

Wojewoda wołyński Al. Hauke-Nowak, który w ostatnich dniach bawił w Warszawie, został przyjęty 21 stycznia br. przez Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych, Gen. dyw. d-ra Sławoja-Skłodkowskiego, zaś 23 stycznia przez Ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego i szefa sztabu głównego, gen. Wacława Stachiewicza.

Wojewoda wołyński, Aleksander Hauke-Nowak składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania wszystkim związkom, stowarzyszeniom i osobom za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

— **Budowa kaplicy w Wąsowiczach.** Osadnicy wojskowi z osady Wąsowicze gminy Mikulicze przystąpili do budowy własnym kosztem, przy wspólnym wysiłku miejscowego społeczeństwa polskiego, kaplicy rzymsko-katolickiej.

— **Program Ogniska Pracy Społecznej na wsi.** Opracowany został plan pracy na rok bieżący, prowadzonego przez Liceum Krzemienieckie rokrocznie Ogniska pracy Społecznej na wsi. Program ten podzielony został na następujące działy: dział wykładów z zakresu socjologii i ekonomii, które stanowiąć będą niejako wprowadzenie w problem socjologiczno-ekonomiczne wsi, organ zowany i prowadzony pod kierownictwem wice-dyrektora Instytutu Kultury Wsi p. Ot rębkiego. Dział oświatowospołeczny, który stanowi gross pracy Ogniska, pod kierownictwem wizytatora min. s. W. R. i O. P. p. Popławskiego obejmuje prace dotyczące z gądnień oświatowo-społecznych, sposób organizowania tych prac na wsi oraz technikę w poszczególnych dziedzinach, bibliotekarstwo, domy ludowe itp. Dział trzeci — społeczno-gospodarczy obejmuje z gądnienia związane z ustrojem rolnym, samorządem terytorialnym i gospodarczym, spółdzielczością i innymi organizacjami społecznymi na wsi. Postanowiono ograniczyć do minimum wykłady, a punkt ciężkości przenieść na prace seminaryjne i zajęcia praktyczne. W okresach zimowych w ciągu trzy-

letniego trwania kursu, każdy słuchacz musi opracować dwa zagadnienia z dziedziny oświatowo-społecznej oraz dwa z dziedziny społeczno-gospodarczej. Niezależnie od tego każdy słuchacz pod kierunkiem Instytutu Kultury Wsi będzie brał udział w socjologicznych badaniach terenu.

— **Robotnicy kamieniołomów na pomnik Niepodległości.** Robotnicy, zatrudnieni przy kamieniołomach w zagłębiu klesowskim zebrałi około 8 tys. złotych w celu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Część tych pieniędzy pójdzie na budowę ochronki w Klesowie. Za pozostałe pieniądze zostanie wzniesiony w Klesowie pomnik-obelisk poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu i bojownikom o niepodległość.

— **Udział Towarzystwa Fotograficznego z Krzemienia w wystawie warszawskiej.** Towarzystwo Fotograficzne w Krzemieniu, odznaczające się wielostronną i ożywioną działalnością wzięło udział w ogólnopolskiej wystawie fotograficznej w Warszawie. Jury wystawy m. in. przyznało srebrny medal p. Henrykowi Hermanowiczowi w Krzemieniu za prace, przedstawiające charakterystyczne piękne fragmenty ziemi krzemienieckiej.

— **Repertuar Teatru Wołyńskiego im. J. Słowackiego.** Dnia 25 bm. Teatr Wołyński w Łuku odegrał po raz czwarty komedię Devala pt. „Subretka”. Sala była przepelniona.

Wiele osób odeszło od kasy myśląc w duchu, że a nuż... teatr zdecyduje się powtórzyć jeszcze sztukę, ciesząc się takim powodzeniem. Podobno nie jest jednak to tak proste i łatwe do realizacji wobec ściśle z góry ustalonej trasy i terminów widowisk. W to ku są obecnie przygotowania do następnych premier: 5 lutego w Kiwercach zostanie odegrana komedia pt. „Szarłatne róże” w Łuku zaś wejście na scenę teatru wołyńskiego od dawna oczekiwany „Cyrano de Bergerac” z dyr. J. Strachockim w roli tytułowej i Marią Malanowicz-Niedzielską w roli Roksany. Dekoracje do Cyrano projektował Stanisław Jarocki. Ze względu na trudności techniczne komedia Rostanda zostanie wystawiona wyłącznie w miastach posiadających większe sceny. Jak się dowiadujemy dyrekcja teatru zamierza w bieżącym sezonie zapoznać Wołyń z nowszą sztuką dramatyczną polską, wystawiając „Temperamenty” Cwojdziańskiego i oraz „Dziewczynę z lasu” Szaniawskiego go.

— **POD SAMOCHODEM...** Syn mieszańca kol. Łuka pow. włodzimierskiego 10-letni Czesław Pućko przejechany został przez samochód.

— **SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO.** Na posterunku PP w Korfeliszach pow. kowelskiego wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia posterunkowy Jan Tarkowski. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia pomiędzy Tarkowskim i jego narzeczoną.

S O Ł Y

— **ZEBRANO I ODESŁANO** dnia 15 grudnia 1938 r., przez mieszkańców żyd. w Sołach, na rzecz pomocy uchodźcom żyd. z Niemiec — zł. 82.80 (osiemdziesiąt dwa zł 80 gr) oraz ubrania używane 46 kg.

WYDAWA: Wszechnica korespondentów, zamieszkała na liwym od-
 cisku, opłacie przez eksponenta znaczka pocztowego
 w wysokości opłaty taryfowej

Typul czasopisma
KURJER WILEŃSKI
 Okres prenumeraty:
 Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunkowej:
 wpisał:
 sprawdzili:

Nr. listy rozrachunkowej:
 Dzień wydania:
 (podpis sprawdzającego)

KRONIKA

WILEŃSKA

— **Dyżury apłeki:** Dziś w nocy dyżurują następujące apłeki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apłeki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 19) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **Doroczne święto Dzieła M. B. Połtői.** We czwartek, 2 lutego br. w Święto Oczyszczenia N. P. M. jako w święto patronalne Dzieła Matki Boskiej Powołań zostanie odprowadzona na intencję Dzieła msza św. w kościele św. Bartłomieja o godz. 9 rano. Proszeni są o udział wszyscy członkowie Dzieła oraz sympatycy.

MIEJSKA.

— **Koska dla ul. Wileńskiej i W. Pohulance.** Magistrat uchwalił zakupić w Państwowych Kamieniołomach w Janowej Dolinie 3.500 ton koski bazaltowej kosztem 140.000 zł. Koskę tę projektuje się ułożyć na ul. Wileńskiej od ul. Trockiej do mostu Zielonego (2.200 ton) i na ul. W. Pohulance od cerkwi do słupów (1.300 ton).

— **Trzeci ośrodek zdrowia stanie na Śnipszkach.** Jak już donosiliśmy, Magistrat zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy trzeciego Ośrodka Zdrowia. Dla wybrania miejsca pod budowę wyłoniono specjalną komisję. Na podstawie wniosku tej komisji Zarząd Miejski zdecydował się na budowę Ośrodka Zdrowia na placu przy rynku Kalwaryjskim i ul. Derewnickiej 54 (własność p. Gintowt Dziewałtowskiego).

UNIWEKSYTECKA

— **Nowi doktorzy praw.** W piątek 3 lutego 1939 roku o godz. 12 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja magistrów Władysława Kawki i Izaaka Wajnesa na stopień doktorów praw. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI”** — Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb Najtaniej, szybko, gruntownie.
Wieczorne Kursy Dokształcające Im. Komisji Edukacji Narodowej — przyjmują wpisy na II półrocze roku szkolnego 1938-39 Grupa gimnazjum nowego ustroju. Grupa reperycyjna do egzaminu dojrzałości starego typu (tylko dla repetentów). Grupa Stenografii! Zapisy i informacje w sekretariacie ul. Wielka 47 co dzień od godz. 17 do 20.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Autorytet kościoła a wolność”** W piątek, 3 lutego o g. 18,15 w sali przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 10 odbędzie się wykład ks. prof. Józefa Wojtukiewicza na temat: „Autorytet Kościoła a wolność”.
— **Odczyt o Rusi Przykarpackiej.** Bieżące Wznowienie i Wilnianki! W piątek 3 lutego o godzinie 7 wieczorem w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5) p. Michał Świerżbiński, dotychczasowy konsul w Użhorodzie, będzie mówił o Rusi Przykarpackiej. Ze względu na temat, pasjonujący wszystkich, wstęp wolny dla gości spoza organizacji. Sądymy, że specjalne zachęcanie do tego odczytu nie jest potrzebne — wystarczy ogłoszenie nazwiska prelegenta i tematu, który ma być omawiany. Wobec szczupłości lokalu goście są proszeni o punktualne przychodzenie i zajmowanie miejsc z wczesną.
Niech żyje wspólna granica polsko — węgierska!

Komunikat

W związku z pewnymi zmianami i ulepszeniami w planie gry do 44 Loterii Klasowej, kolektura J. Wołanow prosi uprzejmie P. T. klientów z wszelkimi zapytaniami zwracać się bezpośrednio do Centrali Kolektury: Warszawa, Marszałkowska 154. Wyczerpujących wyjaśnień udziela, jak również wysyłkę nowych planów skutecznie kolektura Wołanowa zupełnie bezpłatnie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Włóczągów.** Jutro, (piątek 3 bm.) w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się wewnętrzne zebranie Klubu Początek o godz. 20.15. O przybycie proszeni są wszyscy członkowie i kandydaci.

RÓŻNE

— **Ślizgawka dla dzieci członków Ubezpieczalni.** Przychylając się do koncepcji prezydenta miasta dra Maleszewskiego, Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej postanowiła urządzić na placu Ubezpieczalni przy ul. A. Mickiewicza 27 ślizgawkę dla dzieci ubezpieczonych. W związku z tym Magistrat postanowił udzielić potrzebnej ilości wody do wylewania.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno”.** — W najbliższą niedzielę, 5 bm. wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi Archiwum Państwowe.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

— **„Wszyscy na narty po zdrowie i rozrywkę”.** — Ze względu na poprawienie się warunków śnieżnych Związek Propagandy Turystycznej wzrąwia w najbliższą niedzielę 5 bm. wycieczkę narciarską, na trasie Wilno—Nowo-Wilejka.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 9 przy wieży Katedrałnej.

— **Polski Czerwony Krzyż Oddział m. Wilna** rozpoczyna kurs ratownictwa sanitarnego w związku z PL. Reflektujący panie i panowie zechcą zapisywać się w kancelarii Oddziału PCK Mickiewicza 7—5 w godz. od 10—14. Po złożeniu egzaminów absolwenci — członkowie otrzymują świadectwa.

ZABAWY.

— **Sekcja Żeglarska Wileńskiego I w Wioślarskiego** urządza dancino, który odbędzie się w sobotę, dn. 4. II 1939 r. w cukierni „Zielonego Sztralla” (ul. Mickiewicza 22). Początek o godz. 23. Wstęp 1 złoty, 99 groszy za zaproszeniami.

— **Zabawa karnawałowa „na samolot m. Wilna.”** Zrzeszenie Absolwentów Kursów O. P. L. G. przy Obwodzie Miejskim LOPP w Wilnie urządza 4 lutego 1938 r. w sali Politechnicznego Klubu Sportowego przy ul. Żeligowskiego Nr 4 zabawę karnawałową z niespodziankami. Początek o godz. 20. Wstęp dla członków LOPP — 1 zł 50 gr dla nie członków — 2 zł. Stroje wieczorowe. Zaproszenia i bilety można otrzymać w Biurze Obwodu Miejskiego LOPP w godzinach urzędowania. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Zakupu Samolotu m. Wilna.

— **Uwaga Dzieci!** Na zabawę śpiessie dziesiątka Salonów Kasyna Podoficerskiego przy ul. Mickiewicza 11, gdzie na Was czeka o godz. 16 „Wesołek Karnawałowy” z wieloma niespodziankami. Podczas gier i zabaw przygrywać będzie orkiestra. Wstęp tylko 49 groszy. Zabawę urządza „Przysposobienie Wojskowe Kobiet”.

Na FON

Składa Obywatelski Komitet Pożegnania dowódcy pułku KOP w Głębokiem ppłk. dypl. Januszewskiego — z 7.60, jako pozostałość z kosztów związanych ze sporządzeniem albumu przez organizację społeczną.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„Jej syn” z gościnnym występem Nuni Młodzieżowej-Szczurkiewiczowej na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym.

Dziś w czwartek, dnia 2 lutego, jako w dniu świątecznym — Teatr Miejski na Pohulance daje dwa przedstawienia, o godz. 16 i o godz. 20 na których ujrzymy wiele interesujących, o bardzo żywotnym problemie społecznym — sztukę w 4-ach aktach Walentyny Alexandrowicz pt. „JEJ SYN” z gościnnym występem Nuni Młodzieżowej-Szczurkiewiczowej w roli „Matki”.

Ceny popularne.
Jutro, w piątek dn. 3 lutego o godz. 20. „Jej syn”.

Premiera w Teatrze na Pohulance.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance światła komedia węgierskiego komediopisarza — Michała Laszlo pt. „W PERUFUMERII”, którą przygotowuje reżysero dyr. Kiełanowski. Komedia ta, grana w Teatrze Malickiej w Warszawie, jak i na innych scenach polskich — zdobyła sobie duże powodzenie. Treść sztuki są ciekawe perypetie miłosne w świecie kupieckim, a terenem akcji jest sklep perfumeryjny wraz z całą bogatą galerią klientów

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o g. 8 min. 15 po cenach propagandowych grana będzie po raz ostatni Rewia Karnawałowa.

Popołudniówka. Dziś o godz. 4 min. 15. również po cenach propagandowych, grana będzie operetka Jacobiego „Sybilla”.

— **Premiera Teatru dla dzieci.** Dziś o g. 12 min 15 widowisko ze śpiewami i tańcami „Bajducek”, według H. Sienkiewicza.

Roxy i jej drużyna — Istotną nowość z zakresu operetki wprowadza na scenę Lutni reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski, jest nią operetka z muzyką Abrahama (kompozytora Wiktorii), o treści dotąd w operetce nieporuszonej, a mianowicie z dziedziny sportu. Sceną będzie boiskiem z popisami sportowymi do których zaangażowano prawdziwych zawodników. Operetka si tytułu „Roxy i jej drużyna”. Role śpiewane wykonuje cały bez wyjątku zespół Lutni z Janiną Kulczycką na czele.

Premiera w sobotę.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję

Czynną od 11 do 18.

Karta 3 zł. Abonament 1.50 zł

Odpowiedzi Redakcji

Pani Janina K. Z „Refleksyj po grypie” nie skorzystamy.

P. Zeld. Nie umieścimy.

Pierwsza spółdzielnia trykotarska w pow. baranowickim

24 stycznia br. powstała w Nowopolim (dawniej Łanczew Łogu) pierwsza spółdzielnia trykotarska w pow. baranowickim, obejmująca kilka wsi gm. Dobromyśl i skupiająca około 100 członków.



POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

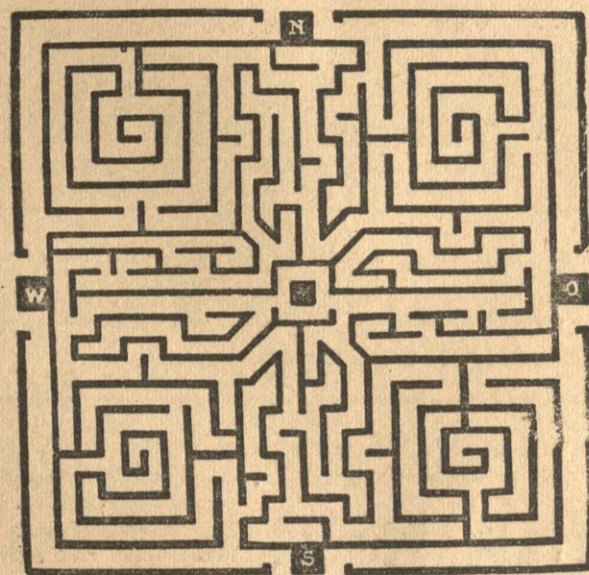
Dla pp. czytelników „Kuriera Wileńskiego”
15% rabatu

Rozrywki umysłowe

Konkurs styczniowy

LABIRYNT (2 punkty)

Znaleźć wejście!



MOI SYNALKOWIE (6 punktów)

Jeden mój raz — dwa — trzeci jest znany, zaś drugi to znakomity cały.
Pierwszy to pijus wiecznie zalany, drugi pracuje dla kraju chwały.
Obaj dryblasz są naksztalił trzeci, że odbiły przy nich to dziecko!
Kaźda niewiasta na nich poleci choć wspak dwa — pierwsze biją zdradziecko.

Dziadek z Bakszły
Czl. Kl. Szar.

P. S.I W styczniowej szaradzie mojej „To lepsze” — wkradł się błąd, co utrudnia rozwiązanie. Mianowicie pierwszy wiersz brzmi:
„Zle jest, gdy drze kłos pierwsze — piąte, wspak — drugie”,
powinno być:
„Pierwsze — piąte, wspak raz — drugie”.

ARTMOGRAF (3 punkty)

(Ul. p. Cecko).

1—2—3—4—5—3 7—8—9—5—10—
11—1—8 12—13—8—14—1—8 15—5—
13—11—16—3—17—18—18—5—19 — 2
17—12—16—7—21—3—13—21—18—8—
2 7—8—21—12—17—19—17—22—23—
8—13 23—21—24—5—25—17—22—7
—8—21—16—21 11—16—21—4—5 11—
8—14 23—17—3—21—13 7—8—14—23
—5—4 26—17—23—13—27—16—18—8
25—21—13—5—16—28 13—8—5—19
7—11—23—29—17—12—18—8—23—29,

KLUCZ POMOCNICZY:

1—21—10—23—13—5—18—12—13—
5—18—25—21: jeden z najwyższych szczytów w Himalajach.
29—17—9—19: pierwiastek chemiczny.
11—14—26—27: płaki drapieżne żywiące się padliną.
7—8—5—22: osiedle ludzkie.
24—2—16: 1/32 funta rosyjskiego.
3—28—15: figura geometryczna.
4: skrót pierwiastka chemicznego (jod).

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

PIERRE NORD

15

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Dość! — rzekł Heim sucho. — Będziecie mówić, gdy was zapytają.
— Proszę! — wrzasnęła oburzona. — Chyba to się nie trzyma kupy. Dwa razy w ciągu dziesięciu dni, to już za wiele. Wasz Nénesse powiedział wam chyba, że już stąd nie wynieście nic można. Zabrał mi ostatnią butlkę wina tydzień temu, ten łajdak. Bo to łajdak!
Heim i Schmidt popatrzyli na siebie, zaskoczeni. Pierwszy uśmiechnął się ironicznie i zaczął szeptać szybko do podporucznika po niemiecku:
— Kolossal! Nadzwyczajne są te wasze psy. Naprowadziły na ślady Nénessego sprzed dziesięciu dni. Jeśli im damy swobodę, zaprowadzą nas na ślad Stiefela-rekruta, Stiefela u pierwszej Komunii, Stiefela niemowlęcia i Stiefela w łonie matki! Jak żyć nie słyszałem o takim wachu! Brawo!

— Dziesięć dni, to niemożliwe — odparł Schmidt urażony. — Twierdzą z pewnością, że on tu był wczoraj i w tym pokoju, z którego psy nie chcą wyjść.
— Zobaczmy — zgodził się Heim.
Zwrócił się do Francuzki i począł brutalnie:
— Wy, moja kobieto, ryzykujecie głową w tej chwili i tylko szczerze może was ocalić. Stiefel nas nie interesuje. Szukamy cywila (tu dał dokładny opis rzekomego włóczęgi). Wiemy, że był w wczoraj. Gospodyni zdawała się szukać w pamięci.

— Nie pamiętam — rzekła. Panowie widziacie, że jesteście w kawiarni. Tyle ludzi przewija się tu co dzień...

— Bez krętałów — zaśmiał się Heim. — Po co tu przychodzi? Wody się panieć może? Co? Francuzka namyśliła się szybko i postanowiła odpisać na strzałę to, co da się uratować. Pobiegnęła przed ladę, skrzyżowała ręce na piersiach i podniosła głowę zdecydowanym ruchem, jak ktoś, kto broni wstępu do sanktuarium.

Heim odepchnął ją. Pod blatem cynowanym stały butelki z wodą Javel'a (roztwór wodny podchlorynu sodowego) i dwa dzbanki wody. Oficer podejrzliwie zanurzył palec w jednym z nich, obliżał i splunął ze wstrętem: był to czysty spirytus. Szybki przegląd wykazał, że jeśli polowa butelek zawierała istotnie wodę Javel'a, reszta pełna była ordynarnego 85-procentowego spirytusu, którym handel był surowo zakazany.

— Skąd to dostajecie, moja pani? Dalej. Odpowiadać prędko.
Widocznie zastraszona, wymieniła dwóch żołnierzy niemieckich.

Tymczasem psy deuterowały się. Samson próbował otworzyć drzwi w głębi. Dalila, dzieląc wrogię uczucia swych panów względem Francuzki, poczęła kręcić się wokół niej z warknięciem.

— Zatem — rzekł Schmidt korzystając ze swej przewagi — twierdzi pani, że nie widziała tego człowieka?

— Tak — odparła z przekonaniem, zbyt pewnym tonem.

— Aha, — Nie chce się pani wydawać żołnierza z N pułku rezerwistów! O to idzie? Co? Hej? Gadajcie, bo inaczej... widzieliście moje psy...

Francuzka ugięła się; skuliła ramiona.
— Słuchajcie, panowie, powiem wam wszystko, co zechcecie, ale uwiążcie psy.

— Niech i tak będzie. Zawsze mogę je zawołać. Heim wziął psy na smycz i powierzył je żołnierzowi.

Gospodyni zajazdu westchnęła z ulgą, ale Niemcy mylili się co do istoty walki, którą toczyła, a w której odniosła pierwsze zwycięstwo.

— A więc — zaczęła — słowo się rzekło. Przyszła mi wczoraj taki biedak rezerwista, który opowiedział mi swoje przygody od 28 sierpnia. Nazywa się Lambert, prosił, żeby go przechować. Ja mam rodzinę na karku, nie zatrzymałam go, choć mi go żał było. Radziłam mu, żeby przedostał się do Belgii, spijając za dnia, a idąc w nocy.

— Nie bardzo to odważnie z waszej strony, żeście go odprawili — rzekł Schmidt z uśmiechem. — Niezbyt gorliwa z was patriotka. Hej?

— Owszem — odparła. — Ale chciałabym widzieć pana na moim miejscu z takim bydlęcym, jak Stiefel, co tu nieustannie węszy. Był tu dziesięć dni temu najdalej. Całe popołudnie laził mi po domu, dziurawił ściany jakąś wielką igłą, grzebał aż do dna w dole z gnojówką i nawet podniósł osłu ogoni! Wariat!

Jej oburzenie przeważało nad lękiem. Mściwa prosta, gadatliwa, jak sroka, wytoczyła oskarżenie zaginionego z tak gorącym przekonaniem, że nawet Schmidt się rozweselił.

— Czegoż szuka? — zapytał.

— Bo ja wiem? Mówię panom, że to kiepski wariat. Przecie gadał, że jest u mnie oficer francuzki!

— Oficer francuzki? Pokażcie go nam — kręcił Heim.

— Chętnie — odparła znów wojownicza kobieta. — Proszę za mną.

(D. c. n.).

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ!

DZIŚ
początek
o 12-ej

HELIOS Ostatni dzień. Niebywały sukces filmu polskiego
„Zwycięzcy żywiołu”

JUTRO. Współczesny wzruszający dramat miłosny
KŁAMSTWO KRYSTYNY

wg powieści Kiedrzyńskiego „DZIEŃ U'RAGNIONY”
Barszcowska, Loda Halama, Śliwiński, Junosza-Stępowski, Samborski, Znicz

MUZA DZIŚ początek o 2-iej. Wydarzenie wielkiej miary. Bunt przeciwko brutalnym metodom w więzieniu dla kobiet
WIĘZIENIE BEZ KRAT
DZIEWCZĘTA „SZAREGO DOMU”. Fascynująca treść. Piękna intryga miłosna. Aktualne zagadnienie społeczne.

Chrześcijańskie kino Szczytowo arcydzieło kinematografii światowej w kolor. natur
SWIATOWID! Przygody Robin Hooda

W rolach głównych: **Errol Flynn** **Olivia de Havilland**.
Początki seansów o godz. 4, w święta o g. 1

MARS Początek o g. 2. Perła kinematografii francuskiej. Fascynujący dramat szpiegowski ilustrujący walkę dwóch kontrwywiadów p. t.

AGENTKA H-21 Rola główne: uroczą **Edwige Feuille** oraz **Erich von Stroheim** (niezależny boh. filmu „Towarzysze broni”)
Ciekawy dodatek kolorowy p. t. „PRZEPROWADZKA” i aktualia

Sygnatura: L. Km. 552/38.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1939 r. o godzinie 10 w maj. Jagnieszczycze, gm. Kostrowice, pow. słonimskiego odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Michała Radowickiego i Marii Tyszkiewiczowej składających się z konia i klaczy wyjazdowych, bryczki, drapczaka parokonnego, gło wy łosia, fortepianu, kanapki, 2 krzesła, 2 foteli, patefonu, 30 płyt, lustra, zegara, kredensu, otomany, szafy i gładzicy wyprawionej, oszacowanych na łączną sumę zł 1550. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 19 stycznia 1939 r.
Komornik Jan Pyszkowski

precis ODMROZENIOM kończym oraz przyrankachod odmrożenia stosuje się oryginalną masę Gąseckiego MROZOL

Ogłoszenia o likwidacji

Podaje się do wiadomości, że Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia „Klucze” w Wilnie na prowadzenie, którego miał pozwolenie Hieronim Mohl na podstawie decyzji Państwa Wojewody Wileńskiego z dnia 12 listopada 1938 r. Nr SPB-88/138 przystąpiło do likwidacji.
Wszystkie osoby, roszcujące pretensje do wymienionego przedsiębiorstwa, winny zgłosić takowe przed upływem 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego. Pretensje należy zgłaszać pod adresem przedsiębiorstwa.
Do złożonej w Urzędzie Wojewódzkim kaucji mogą zgłaszać pretensje osoby trzecie na podstawie sądowego tytułu wykonawczego. Tytuły te należy składać w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie — pokój Nr 65 przed upływem 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.
Maria Mohłówna.

Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) — I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w lutym 1939 r. w dniach 3, 7, 10, 14, 17, 21, 24 i 28 odbywać się będzie od godz. 10 w Sali Licytacyjnej Urzędów Skarbowych przy ul. Niemcewskiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.
Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.
(—) M. — Zoehowski
Naczelnik Urzędu

PRACA

POCZĄTKUJĄCA maszynistka poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Wiadomość „Kurjer Wileński” ofer. Nr. 13.

RZĄDCA - ROLNIK samodzielny z dobrymi świadectwami, 14 lat pracy na kresach, dobry hodowca i organizator, ostatnio 8 lat na większym majątku, poszukuje posady. Możliwość złożyć kaucję. Wilno, Antokolska 62 m 1 Lenkiewicz.

RZĄDCA ADMINISTRATOR, lat 40 z małżonką rodziną dzielny praktyk i organizator, specjal. w hodowli roślin, pragnie zmienić stanowisko 1 lipca 1939 r. wcześniej lub później. Łaskawe zgłoszenie do Administracji Kurjera Wileńskiego pod Nr 20.

SIOSTRA-PIELĘGNIARKA (b. studentka medycyny) z wieloletnią praktyką szpitalną wykonuje: zastrzyki, bańki, pijawki, kateteryzacja, masaż. Wilno, ul. Portowa 6 m. 1, wejście frontowe, drugie piętro. Kreniowa.

Nauka i Wychowanie

KURSY korespondencyjne; 1. Ogólnokształcące (zakres gimnazjum i liceum), 2. Handlowy (buchalteria, skarbowość i t. d.), 3. Języki obce (angielski, francuski, niemiecki, włoski). Opłata 5—10 zł. miesięcznie. Za pisy listowne (ze znaczkami na odpowiedź): Wilno 9, poste-restante, „Kursy”.

UDZIELAM korepetycji oraz przygotowuję do gimnazjum. Niemiecki. Bakszta 2 m. 21-a, Reznar.

CASINO DZIŚ początek o godz. 2-iej. Film dla wszystkich.

Heroizm poświęcenia, sensacyjne przygody w wielkim filmie egzotycznym przewyższającym wszystko dotychczas widziane

KAUCZUK

W rol. główn.: **Gustaw Diersl** i **Renè Deltgen**
Niebywale napięcie akcji. Walka z krokodylami i drapieżcami dzikiej dżungli
Nadprogram: DODATKI. Uprasza się o przyb. na pocz. 2—4—6—8—10,15

Największy film
jaki kiedykolwiek
zrealizowano

Dziele miłości,
która przeszła
do historii



NASTĘPNY PROGRAM

»PAN«

KINO DZIŚ Film, który przez swój ciekawy, ze smakiem ujęty temat, doborową obsadę i tło — święci triumfy największego powodzenia p. t.

Rodzinny Kolejowej **ZNICZ „SZESNASTOLATKA”**
Wiwulskiego 2
W rolach główn.: **LIL DAGOWER**, **Sabina Polers** i **Geraldine Katt**
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO DZIŚ Film tysiąca wrażeń **Borys Karloff** i **WARNER OLAND** w dramacie niesamowitych przeżyć p. t.

„**POSTRACH OPERY**”
Nadprogram: UROZMAICONE DODATEK. Pierz. seans: o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Kupno i sprzedaż

PIANINO „Bekera” prawie nowe do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Jasna 34—4, oglądać od 10-1 — 4-7.

SKLEP o 2 dużych oknach do sprzedania, ul. Mickiewicza 30.

DOM drewniany 4 pokoje z kuchnią, 10 lat wolny od podatku. Plac własny. Miejsce woś letniskowa. Ignalino, pow. Święciany. Spowodu wyjazdu sprzedam plut. Dybowska, pocz. Ignalino.

RADIO „Elektrik” na sieć 3 lampowe i gramofon z płytami do sprzedania, zauf. Literacki 11—10.

PLAC - OGRÓD 2200 m kw. z domem drewnianym, róg Rydza Smigłego i W. Pohlana ki, sprzedam po przystępnej cenie. Zgłaszać się: W. Pohlanka 28 m 1a.

SPRZEDAJE SIĘ dom w Oszmianie nowo wybudowany z ogrodem, przeliczna miejscowość, tuż rzeka i gimnazjum. Dowiedzieć się na miejscu. Oszmiana, ul. Pilsudskiego 87—1, J. Jodzewicz.

Handel i Przemysł

REWELACJA!!!
SUKNIE balowe 28.50
" wizytowe 26.80
" wneliane 18.50
Szafronczki 6.90
Sweterki 5.90
W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.

RÓŻNE

PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES duży brązowy. Odebrać, Stalowa 1—3.

BULDOGA (sukę) oddam w dobre ręce Wilno, Stalowa 1—3.

ZAMIENIAMY używaną garderobę na pierwszorzędne materiały bielskie. Zgłaszamy się na telefoniczne wezwanie. Dzwonić tel. 7-22 w godz. 10-1 i 17-19.

Nieświeżkie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeżkiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroy-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaje owoców południowych i delikatesów.



Syn fotografa: „Spójrz no Alfredzie, tam spaceruje negatywi!”

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawcz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEL.
J. Anforowicz-Szczebanowa
choroby skórne, weneryczne, kol. lece.
Przyjmuje w go... 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczołciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczołciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczołciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9—13 i 3—8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 372.

DOKTOR MEDYCYN
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczołciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—² róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczna. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, tępizy, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Pilsudskiego 8) istnieje od roku 1921. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, mebl. oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkiego oraz trzodę chlewną.

BARANOWICKIE

DWA DOMY, ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedania. Informacje na miejscu.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarostaw Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz,
Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wolkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku o 10 dni i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.